№ 90 — Rocznik XVIII. Czwartek, 20 kwietnia 1876.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod No. 5

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemerstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 19 kwietnia.

Dziś dopiéro zaczyna prasa zagraniczna a przedewszystkiém niemiecka rozpamiętywać nad wydobytemi przez Mémorial dipl. z ukrycia dokumentami, z których treścią zaznajomiliśmy naszych czytelników a które dały powód wiedeńskiéj N. fr. Presse do namiętnéj polemiki przeciw przymierzu trzech cesarzy i polityce hr. Andrassego. Norddeutsche Allgemeine Ztg., National Ztg. i Kreuz Ztg. a wreszcie Nord i Ag. gener. russe, wiedeński Fremdenblatt i Corresp. hongroise wywracają najpociesznieysze koziołki, byle zachwiać wiarę w autentyczność owych dokumentów wyświecających przewrotność dyplomacyi austryackiéj i rosyjskiéj. — Agence gen. russe usiłuje zwyczajem oficyalnych dzienników rosyjskich rzecz całą przypisać intrydze polskiéj, która od r. 1870 pracuje niezmordowanie nad poważnieniem trzech sprzymierzonych mocarstw a zwłaszcza Austryi i Rosyi w nadziei, że w mętnéj wodzie uda się jéj łatwiéj złowić swą rybę. Brukselski Nord, organ rządu rosyjskiego, mieni dokumenta te podrobionemi i twierdzi, że potrzeba być obranym z wszelkiego rozumu, by spodziewać się, iż znajdzie się ktoś, coby dał wiarę oskarzeniu, że Rosya zamierzała wzniecić wojnę wschodnią w chwili właśnie, gdy wszelkiemi starała się siłami zażegnać niemiecko-francuzką wojnę. Tak samo ma się wedle organu brukselskiego z rzekomym zamiarem hr. Andrassego odbudowania Polski. Corr. hongr. uważa rzecz całą za spisek przeciw hr. Andrassemu i za intrygę zmierzającą do rozbicia przymierza trójcesarskiego i radzi sprawców téj intrygi szukać w szeregach austryackiego feodalnego i wojskowego stronnictwa. Korespondencya ta broni daléj hr. Andrassego przeciw zarzutom, jakie mu robią z powodu dawniejszego jego w obec Rosyi zachowania się. „Hr. Beusta zastąpił mąż stanu posiadający zarówno zaufanie Niemiec co Węgier. Po téj dopiéro zmianie w kierownictwie austryacko-węgierskich spraw zagranicznych udało się ks. Bismarckowi zbliżyć Austryą do Rosyi. Było do przewidzenia, iż przymierze trzech cesarzy będzie na liczne wystawione próby, że przeciwnicy jego poruszą niebo i ziemię, byle je rozbić. Aby zaś zabezpieczyć austro-rosyjskie porozumienie przeciw tego rodzaju pociskom, trzeba było kompromisu między obudwoma przeciwnemi biegunami, między rosyjskim a węgierskim. Możliwém to było jedynie przez powołanie na ministra spraw zagranicznych jednego z najpopularniejszych w Węgrzech męża stanu. Hr. Andrassy nie potrzebuje obawiać się, by polityka jego narażoną być miała na wotum nieufności ze strony Węgier a ks. Bismarck może tym sposobem liczyć na trwałość i solidarność porozumienia, będącego rezultatem kompromisu między obu przeciwległymi biegunami... Pośrednictwo ks. Bismarcka wywołało zupełną zmianę w politycznem położeniu, a zaprawdę, krótkowidzący tylko może robić hr. Andrassego odpowiedzialnym za to, co powiedział lub robił przed tą medyacyą." Ostatni frazes mówi poniekąd za tém, że dokumenta, o które tu chodzi, — nie są zupełnie tak z palca wysane, jak to usiłują przekonać oficyalne dzienniki. Nat. Ztg., zestawiwszy to wszystko, coby mogło zachwiać wiarogodnością, — tak pisze daléj: — „Z tego wszystkiego, cośmy tu powiedzieli, prawdopodobném jest przypuszczenie, iż idzie tu raz o publikacyą, mającą na celu poważnienie Austryi z Rosyą a następnie rozbicie przymierza trzechcesarskiego. Z drugiéj strony zdaje się być pewném, że jeśli nie wszystkie dokumenta to przynajmniéj pojedyńcze depesze są częścią zmyślone, częścią przekręcone. Być może, że wkrótce dowiemy się coś bliższego o źródle owéj pokojoburczéj pracy. Tu zaś godzi się nadmienić, że depesze, rozgłoszone przez Mem. dipl., ukazały się najpierw w wychodzącym w Rzymie klerykalnym dzienniku Rome." Dość, że w całéj prasie niemieckiéj straszne dziś emocye z powodu przymierza trzechcesarskiego, „przeciw któremu zasadzili się źli ludzie." Norddeutsche all. Ztg., która w kilku z rzędu numerach dowodzi, na jak niezachwianéj opoce spoczywa przymierze trzech cesarzy, zamieszcza dziś na miejscu naczelném długą korespondencyą z Petersburga, która usiłuje przekonać, raz że Rosya nie ma najmniejszego udziału w podsycaniu zawikłań na Wschodzie, że następnie Rosya stoi silnie i niezachwianie na gruncie inaugurowanéj zjazdem berlińskim polityki, i że w końcu daremne są usiłowania tych, co pragną zaszczepić niezgodę między Austryą a Rosyą.

Dzienniki wiedeńskie i węgierskie za to nie bardzo dowierzają wartości przymierza trzech cesarzy. Co więcéj, ministeryalny Pester Lloyd mówi, że przymierze to wtenczas dopiéro przejdzie rzeczywistą próbę swéj wartości i swego pokojowego znaczenia, gdy potrafi bądź przeszkodzić czynnéj interwencyi Serbii, bądź złamać ją, bądź uczynić nieszkodliwą. W Węgrzech wielkie przypisują znaczenie zachowaniu się Serbii. Zdaniem organów węgierskich od niéj zawisł rozwój wypadków na Wschodzie i dla tego dopominają się pouczenia opinii publicznéj, czy mocarstwa porozumiały się, jaką obrać drogę na wypadek, gdyby księstwo to mimo moralnego ze strony sąsiadów nacisku pochwyciło za broń. A ostatni artykuł serbskiéj Zastawy, poświęcony sprawie wschodniéj, mówi bez ogródek, że wszelkie starania mocarstw są daremnemi, serbski bowiem naród rozpocznie mimo przymierza trzech cesarzy akcyą stanowczą. Białogrodzki zaś Vidovdan twierdzi, że dziś Serbom przyjdzie łatwiéj niźli kiedykolwiek wybić się z pod jarzma tureckiego, neutralność bowiem wielkich mocarstw żadnéj nie podlega wątpliwości.

Wiadomości z Bośnii i Hercogowiny są dziś więcéj niźli kiedykolwiek wojownicze i niepomyślne dla wojska tureckiego. Wiadomo nam już, że w wielką niedzielę wyruszył z Gaczka Mukhtar pasza na czele 17 batalionów celem zaprowiantowania wygłodzonego Niksiczu. Aby się tam dostać, trzeba było przebyć wąwoz Duga o tyle niebezpieczny, że na wyżynach dominujących nad tym wąwozem usadowili się powstańcy, oczekując nadejścia wojska nieprzyjacielskiego. Mukhtar pasza świadom był trudności, jakie stoją na przeszkodzie podaniu ręki Niksiczowi; sądził jednak, że przedsięwzięcie to przy pomocy załogi niksiczkiéj nie jest niepodobném, tém mniéj, że wyprowadził w pole bardzo znaczną stósunkowo siłę. Wedle telegramu, jaki dziś odbieramy, wyprawa ta fatalny wzięła obrót dla Turków. Załoga niksiczka została odpartą, a wojsko Mukhtara paszy zamknięte w wąwozie Duga. Inna depesza donosi o klęsce wojska tureckiego pod Presjaką. Ag. gen. russe nie jest bynajmniéj zbudowaną wiadomościami, jakie odbiera z Bośnii, Hercogowiny i Carogrodu. I tak Mukhtar pasza nie chce przyjąć na siebie żadnych w obec jen. Rodicza poręczeń i odwołuje się na proklamacyą zawierającą same oklepane frazesa i nie wspominającą wcale o znanych 5 punktach hr. Andrassego. Jen. Rodicz oświadczył, iż przy takich instrukcyach porozumienie z powstańcami stojącymi niezłomnie przy swych warunkach jest niemożliwe, i polecił powstańcom, by odtąd znosili się wprost z samą W. Portą. Gabinet wiedeński uważa za niemożebne popieranie na drodze dyplomatycznéj warunków będących wynikiem konferencyi z baronem Rodiczem.

Dział polityczny dziś zresztą ubogi. Parlamenta jeszcze na feryach i dopiéro w przyszłym tygodniu rozpocznie się na polu tém nieco większy ruch. Skład nowego gabinetu rumuńskiego budzi tu i ówdzie zaniepokojenie. Cztery najważniejsze niemal teki powierzone zostały jenerałom. Jenerał Floresco objął tekę wojny i spraw wewnętrznych, jenerał Tell skarbu a jenerał Ghergel robót publicznych. Okoliczność ta wywołuje rozmaite głosy, naturalnie, że nie na temat pokojowy.

✻ Zebranie delegatów celem uchwalenia nowego regulaminu wyborczego, jak się dowiadujemy, ma się odbyć w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Pozostaje zatém doń zaledwie kilkanaście dni, a tymczasem odbyły się dopiéro cztery walne zebrania powiatowe, na których delegatów wybrano. a pięć zobrań zwołanych, z których dwa tj. w Kościanie i Wągrówcu na dzień jutrzejszy przypadają. Pozostaje więc do zwołania jeszcze dziewiętnaście walnych zebrań. Umyślnie nadmieniamy o tém, aby pobudzić przewodniczących komitetów powiatowych do szybkiego zwołania walnych zebrań i wyboru delegatów. Im bowiem prędzéj sprawa regulaminu załatwioną zostanie, tém prędzéj będzie mogła być rozpoczętą praca wyborcza, która, aby pomyślny dla nas rezultat przyniosła, musi wcześnie być podjętą.

Wybory do sejmu pruskiego odbędą się najpóźniéj w październiku, — pięć miesięcy zaledwie nas od tego czasu dzieli — a nie wiemy tymczasem, wedle jakiego regulaminu prowadzić będziemy i pracę i walkę wyborczą. Trzeba więc wszelkiemi siłami sprawę regulaminu przyspieszać.

„Irlandya i Polska."

Kiedy prasa rosyjska, nie wchodzimy z jakich pobudek i czy szczerze lub nieszczerze, dość, że z pewném, że tak powiemy, poszanowaniem traktuje sprawę tak zwanego pojednania nas z Rosyą, z szeregów naszych tymczasem odzywają się raz po raz głosy, które tylko wstręt i pogardę całego naszego społeczeństwa wywołują. Na pociechę naszą to powiedzieć można, że głosy takie są arcywyjątkowe a ludzie, którzy przemawiają w sposób ubliżający godności narodowéj, z nazwiska chyba tylko mogą być zaliczani do polskiego żywiołu. Nieliczne grono takich zaprzańców, grono, które liczy zaledwie kilka osobistości, zwiększa obecnie autor: Irlandii i Polski, książki wyszłéj nakładem W. Korneckiego w Krakowie a będącéj w komisie wydawnictwa dzieł katolickich dr. Wł. Miłkowskiego.

Niepodobna nam zwłaszcza na tém miejscu przytoczyć choć w streszczeniu wywodów autora téj książki, ani też przywodzić, w jaki sposób pragnie uregulować nasz stósunek do Rosyi; dla czytelników dość będzie, gdy przytoczymy końcowe ustępy, w których się reasumuje.

Otóż najprzód radzi nam, na wzór Irlandyi, zakładać Towarzystwa katolickie. Powiada on na str. 272:

> Bez najmniejszéj myśli politycznéj załóżmy Towarzystwo pod nazwą „dobrych książek." Kto tylko będzie miał czas i zdolność, pod pewném kierownictwem, albo pisać będzie oryginalnie, albo tłumaczyć to, co dla narodu pożyteczném być może dla prostowania jego wyobrażeń, dla oświecenia po bożemu myśli, dla kształcenia po niebiesku serca. Ofiarą, jałmużną prace te wydawać i rozpowszechniać się będą.
>
> Którzy się czują dobrymi synami kościoła, niech się porozumią w téj mierze i ogłoszą się Towarzystwa zawiązkiem. Błagalibyśmy, aby towarzystwo takie za hasło swoje i hasło narodowe wzięło te słowa: Miłość mądrości i mądrość miłości. Stósowność tego hasła usprawiedliwia cały tok dziejów naszych...

Oświecając tak po Bożemu myśli a kształcąc po niebiesku serca, radzi daléj, co następuje:

> Rzecz druga, którą uczynić mamy obowiązek święty — jest zastósować się do woli bożéj, a jak galicyjska szlachta i w ogóle jéj obywatele dają przykład rozumu politycznego lojalnością swoją, tak ze względu na postanowienie boże, za przykładem apostołów i pierwszych chrześcian, za przykładem Irlandyi, ci z Polaków, do których to się odnosi, niech uznają władzę tę w dzielnicach polskich pod panowaniem rosyjskiém zostających, która jest, która ma za sobą przysięgę wierności.

Trzeba więc odezwać się w tym sensie do monarchy rosyjskiego, do cara. Irlandczycy odzywali się do swéj władzy za pośrednictwem swych katolickich towarzystw. U nas droga ta, jak powiada ten szanowny autor, jeszcze nie ubita. Pośrednictwa więc tego powinno się podjąć kilku dobrych na ziemi naszéj synów. A jeśli będą odepchnięci — niech się tém nie zrażają a błagają o łaskę i przebaczenie dopóty, dopóki wysłuchani nie będą.

Duchowieństwu zaś — przepisuje taką receptę:

> Ale rząd rosyjski najstraszliwiéj na duchownych jest zagniewany. Rozbierając ich postępowanie w czasie naszych rozruchów, zmniejszyliśmy, złagodziliśmy ich winę, którą wywołały drażliwe, gwałtowne okoliczności. Literalnie atoli, w obliczu rządu, wina ta cała na kapłanach ciąży, tacy zaś, którzy najmocniéj w ruch się wplątali, dziś są za granicą rządu rosyjskiego.
>
> Tych więc błagamy, aby dla miłości wiary i kościoła, tyle przez nich narażonego, dla miłości ojczyzny, tyle przez nich cierpiącéj, dla ulżenia losów narodowości naszéj, tyle przez nich unieszczęśliwionéj, dla życzliwości stanowi duchownemu w takie przez nich uwikłanemu pęta, aby dla tych tak świętych obowiązków zechcieli wspomnieć na głos sumienia i za pośrednictwem swoich biskupów odezwać się ze szlachetną kapłańską pokorą do monarchy, że żałują swojego mięszania się w anarchiczne ruchy, że szanują i uznają władzę, która jest, którą postanowił Bóg, że nie będą się mięszać nadal w żadne spiski i klubowiska, że proszą w końcu nie o łaskę dla siebie, ale o monarszą względność dla kraju, nadewszystko dla wiary, dla kościoła, któremu się oni przeniewierzyli i który jest mistrzem pokoju, szacunku, posłuszeństwa Bożego i miłości.

Autorem téj przezacnéj książki jest ks. D., były kanonik katedralny warszawski, obecnie w Krakowie przebywający. Gazeta narodowa pisze, że przesłał on tę nędzną elukubracyą drogą urzędową ks. arcybiskupowi Felińskiemu do Jarosławia. Naturalnie, że zacny ten i szlachetny kapłan a wypróbowany patryota odpowiedzieć mógł tylko pogardliwém milczeniem na podobną ramotę i to też zrobił. Co do nas, dziwimy się mocno, że są jeszcze takie jak autor Irlandyi i Polski indywidua, które śmią z podobnemi jak obecna występować elukubracyami. Przecież z całéj naszéj przeszłości, z postawy całego naszego społeczeństwa, z odprawy wreszcie, jaką dało Sadykom paszom, Walewskim i tym podobnym, powinni przyjść do przekonania, że prócz pogardy dla siebie nic więcéj nie wywołają. I rzeczywiście też tylko pogardą na takie wywody odpowiadać można!

Wiadomości urzędowe.

Król nadał zwyczajnemu profesorowi dr. Münter przy uniwersytecie w Greifswaldzie król. order koronny trzeciéj klasy.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 18 kwietnia.

(Wiec w Jerzycach.)

Ʒ D. 17 kwietnia, w poniedziałek odbył się zapowiedziany wiec w Jerzycach, wiosce pod Poznaniem, na który zebrało się kilkuset uczestników. Posiedzenie zagaił jeden z motorów wieca, p. Wlazłak a przewodniczącym obrano p. Bartoszewskiego. Poprzednio komisarz policyi, nie umiejący po polsku, rozpoczął formalną indagacyą z tymi, którzy wiec zwo-

---

Literatura polska.

Biblioteka przedruków. I. Bartłomieja Zimorowicza Hymny na uroczyste święta Bogarodzica. 1640. — II. Erazma Glicznera Książki o wychowaniu dzieci. 1558. — Kraków, Nakład D. E. Friedleina.

Skromne to na pozór a nadzwyczajnéj wagi przedsięwzięcie — przychodzi w samą porę, pożądane od dawna, upragnione, wywoływane wielekroć i — mamy nadzieję, że silne znajdzie poparcie wszędzie, które mu trwały byt zapewni.

Związać na nowo zerwaną nić tradycyi języka, idei i obyczaju narodowego, odzyskać skarby przeszłości, których znaczniejsza część jest dla nas niedostępną i nieznaną prawie — możeż być co bardziéj pożądanego? Uczynił nam ten zaszczyt wydawca, iż wspomniał w ogłoszeniu swém o wydawnictwie, myśl przez nas powzięta w r. 1871, gdyśmy jeszcze mieli drukarnią i nadzieję, że się nam ją utrzymać uda — wydawania przedruków ciekawych broszur, pism ulotnych, poezyi, dramatów, historycznych dzieł i materyałów świadczących o przeszłości i do lepszego jéj poznania służących.

Okoliczności nie dozwoliły nam tego pragnienia serdecznego doprowadzić do skutku, ale szczęśliwi prawdziwie jesteśmy, że ono przeszło na ręce równie gorliwych a nieskończenie zdolniejszych pracowników. Wiemy, iż kierownictwo całe powierzył p. D. E. Friedlein dr. Władysławowi Wisłockiemu, zaszczytnie znanemu z prac swych czasu pobytu we Lwowie a dziś przy bibliotece uniwersytetu krakowskiego, w staréj stolicy, gdzie się jednoczą zbiory akademii (Walewskiego zbiór), uniwersytetu i Sieniawskie, mającemu pod ręką wszystko, co wydawnictwu niezmierną obfitość zasobów zapewnia... Nikt nad dr. Wisłockiego zdolniejszym, naukowo lepiéj przysposobionym, sumienniejszym redaktorem zbioru takiego być nie może... Pod najszczęśliwszą więc wróżbą widzimy rozpoczynającą się bibliotekę, którą witamy z niezmierną radością.

Wszystkie dotąd przedsiębrane tego rodzaju przedruki albo niedokładnie albo niepraktycznie lub nieszczęśliwie się jakoś wykonywały, tak że krótko istniejąc, ułamkowo ledwie coś począwszy, w istocie pożytecznemi być nie mogły.

W literaturze XVI, XVII i nawet XVIII wieku mamy nieocenione dla języka i dla dziejów skarby, z których mało kto albo tak jak nikt nie korzysta. Białe te kruki niedostępne, dla których widzenia podróże odbywać potrzeba, mieszczą w sobie najdroższe przeszłości szczątki. Poznać dzieje własnego narodu wewnętrzne, życie i rozwijanie się, wszystkie blaski i cienie, całą prawdę żywota — jest niepodobieństwem bez tych źródeł. Nie ma biblioteki, któraby się uzupełnić takiém wydawnictwem nie potrzebowała. Rozkup tych dawnych pomników powinien być — ogromny. Gdyby nawet w początku nie odpowiedział spodziewaniu naszemu, godziłoby się, aby poczciwa ofiarność przyszła w pomoc, aby każdy się przyłożył do tego dzieła — którém odzyskujemy straconą przeszłość... Lecz spodziewamy się, że się to niepotrzebném okaże. Zrozumieją dziś wszyscy, że sobą pozostać nie możemy inaczéj, tylko będąc dziećmi tego, co nas zrodziło nie tylko wedle krwi i ciała, ale wedle ducha.

Hymny Bartłomieja Zimorowicza (poprzedzone wybornym wstępem dr. Wł. Wisłockiego), autora Sielanek nowych ruskich, drukowanych pod imieniem brata jego Szymona, były rzadkością bibliograficzną — godną przedruku, już dla samego imienia poety. Charakteryzują one też w przeszłości tę cześć dla Matki Bożéj, któréj starym wyrazem była — Bogarodzica, na czele Statutów, jakoby prawo pierwsze narodowe drukowana. Niektóre z hymnów tych zwłaszcza są piękne a wszystkie pod względem języka zajmujące.

Ważniejszém może jeszcze jest przedrukowanie Glicznera książki o wychowaniu, tak mało znanéj, że ją oprócz Lindego, Maciejowskiego, Sobieszczańskiego ledwo kto miał w ręku.

Tu — język, styl, treść sama w najwyższym stopniu dla badacza zajmujące, a materyał to do historyi obyczajów nieoceniony. Gliczner, chociaż przeważnie, jak wszyscy współcześni, podpiera się klasycznemi pisarzami i czerpie przykłady i dowody ze starożytnych, odwraca się też ku teraźniejszości, śmiało jéj zagląda w twarz i maluje ją nader żywo a gorąco. Zdrowa myśl przewodniczy mu wszędzie, zdrowe też rodzicom daje rady a wytyka im zdrożności, często z ostrością satyryka.

Jakże to Gliczner gromi naówczas już zbytnie zamiłowanie w groszu, w sobkostwie, w bogactwach, kosztem rozumu i nauki (stronnica 105), jak karci życie nierządne, surowość dla dzieci nierozważną a namiętną, wychowanie na dworach i prywatne!! Jak czule a poczciwie przemawia on do matek, aby dzieci swe same karmiły, w czém mu późniéj wtóruje Klonowicz! Ile tu rysów nieoszacowanych do obrazu przeszłości!

Zdaniem naszém biblioteka przedruków pism dawnych takiéj jest wagi, iż wszystkie redakcye pism peryodycznych za obowiązek narodowy wziąć sobie powinny popieranie jéj jak najgorliwsze... Tego też się po nich spodziewamy.

Drezno, 15 kwietnia 1876.

J. I. Kraszewski.

łali i z p. Stawińskim. Pytał się: jaki cel tego zebrania, a potém wypowiedział gromką przemowę, — naturalnie po niemiecku, do zgromadzonych, aby się spokojnie zachowywali, aby nic takiego nie mówiono, coby się sprzeciwiało prawom państwa, a nawet w zapale retorycznym wzywał, aby się trzymać zdala od polityki.

O ile wiemy, zastępcy władzy bezpieczeństwa nie mają prawa przemawiania na zgromadzeniach a tém mniéj po niemiecku. Nastąpiło dziwne, jeżeli nie gorsze, żądanie, aby wszystkie przemówienia przetłumaczyć na niemieckie, gdyż komisarz, nie umiejąc po polsku, nie mógłby o tém referować.

Nakoniec po dość długich ceregielach wstąpił na mównicę ks. Kantorski, oświecając lud o stanowisku kościoła św. Rozpoczął rzecz swą od zdania z pisma św.: „Oddajcie Bogu, co jest Boskiego, a cesarzowi, co jest cesarskiego.“ Z tego wywodził, że kościół w swoim zakresie powinien mieć wolność działania, jak ją ma władza świecka w swym obrębie, a zatém nie tylko w kościele, ale i w szkole duchowieństwo działalność swoją rozwijać powinno. Kapłani i wierni mimo prześladowania bronić będą praw im przynależnych a żadne przeciwieństwa nie zdołają w nich zachwiać miłości do św. wiary.

Nastąpiły teraz ciekawe rozprawy z szanownym komisarzem, który wezwał mówcę, aby mu przetłumaczył swe przemówienie po niemiecku. Uczynił zadość temu nieuzasadnionemu żądaniu ks. Kantorski, podając treść mowy, gdyż trudno wymagać z pamięci po raz wtóry przemówienia. Komisarz zaczął mieć wątpliwości, czy tak było rzeczywiście, sądził, że zapewne ks. K. powiedział coś więcéj a kto wie, czy nie było nawet czego, co mogło zagrażać państwu. Nie pomogło nic zaręczenie niższego urzędnika policyjnego, umiejącego po polsku, że mowa ks. K. nie zawierała nic karygodnego. Komisarz znowu palnął mówkę po niemiecku, że dzisiejsze zgromadzenie rozwiązuje, bo widzi, że tu się toczą bardzo ważne obrady a on nie umie po polsku, przeto będzie prosił dyrekcyi policyi, aby na przyszłe zebranie wysłała urzędnika, umiejącego po polsku. Po dość długich rozprawach, w których mu dowodzono, że rozwiązanie wieca byłoby nielegalne, dał się nakoniec przekonać.

Wstąpił na mównicę pan Chociszewski, aby mówić o prawach języka polskiego. Wykazał, że język polski ma swoje wielkie znaczenie i zacność z prawa Bożego, z prawa natury i politycznego. Z prawa Bożego każdy język ojczysty zasługuje na poszanowanie, ponieważ sam Bóg stworzył narody, i Chrystus Pan słowami do Apostołów: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody“ i zesłaniem Ducha św. uświęcił języki narodów. Prawo natury zaś wymownie powiada, że każdemu to przysługuje, co mu się należy, czyli Suum cuique. „Wszak każdy ptaszek — były słowa mówcy — śpiewa, jak go przyrodzenie nauczyło, a choćby słowik śpiewał najpiękniéj, jednak skowronek nie naśladuje słowika, ani też słowik tego nie wymaga, tylko każdy ptaszek po swojemu chwali Stwórcę.“ Prawo polityczne wyraźnie bierze język polski w opiekę. Rządy Europy zebrane na kongresie wiedeńskim 1815 r., zabezpieczyły prawa polskiéj narodowości, co król pruski Fryderyk Wilhelm III uroczyście zapewnił, że Polacy nie mają się wyrzekać religii i języka, ale owszem będą doznawali wszelkiéj opieki. Tu przeczytał p. Ch. odnośny patent okupacyjny, zamieszczony w zbiorze praw pruskich. Potém przytoczył słowa Fryderyka Wilhelma IV, który miłość języka ojczystego nazwał chwalebną, a następnie odczytał słynną odezwę naczelnego prezesa p. Horna, który uroczyście zapewniał, że Polacy przez wcielenie do północno-niemieckiego związku żadnego nie poniosą uszczerbku co do praw religii i języka. Te odezwy zostały należycie wyjaśnione. Potém p. Chociszewski wykazał ważność języka polskiego, że to język wykształcony, posiadający bogate piśmiennictwo, że to święta spuścizna po przodkach, a zatém trzeba jéj strzedz i bronić wszelkiemi siłami. Zachęcał do gorliwego czytania pism i książek polskich, a w końcu przytoczył dwa przykłady, zachęcające do wytrwałości. Jeden z tych przykładów tyczył się mrówki, która 69 razy starała się zanieść ziarnko pszenicy na kopczyk, a choć 69 razy się zesunęła, jednak w końcu dopięła swego. Widząc to Tamerlan, sławny wódz tatarski, tak się tym przykładem mrówki zapalił, że podbił pół świata.

Znowu eksplikacye, tłumaczenia na niemieckie, a potém p. Stawiński, redaktor Orędownika, miał rzecz o szkołach symultannych, wykazując ich szkodliwość pod względem pedagogicznym, religijnym i narodowym. Wskazał na wielką krzywdę, jaka się dzieje gminom, że muszą budować gmachy szkólne, utrzymywać nauczycieli, a za to dzieci pobierają nauki w obcym języku. Wyraził mówca nadzieję, że system obecny germanizacyjny raz przecież ustąpi.

Trzeba było znowu panu komisarzowi tłumaczyć. Poczém zabrał głos ks. Chrustowicz, który w krótkich ale treściwych i dobitnych słowach streścił przemówienia mówców, oraz wzywał do pilnego czytania pism polskich, a zakończył swą serdeczną przemowę słowami, że choć projekt rządowy o języku polskim stanie się prawem, my jednak nigdy nie staniemy się Niemcami, ale zawsze będziemy Polakami.

Poczém p. komisarz wezwał p. Bartoszewskiego, aby wiec rozwiązał, co też się stało. O ile postępowanie komisarza policyjnego było legalne, niech nie tylko Polacy, — ale i nieuprzedzeni Niemcy zechcą rozstrzygnąć.

Washington, w kwietniu 1876.

(Z wystawy.)

Spekulacya na apetyty, pragnienie i przysmaki musi mieć świetne nadzieje, kiedy się tylu znajduje przedsiębiorców gotowych łożyć znaczne sumy za pozwolenie jedynie budowania swoim kosztem pokanych pałacyków na restauracye, cukiernie, kawiarnie, bawarnie i inne tym podobne instytucye.

Pan Goyon naprzykład w imieniu Frères provencaux wniósł z góry do kasy wystawy 6000 dolarów, za jego przykładem Sudrant z New Jorku za przywiléj na francuzką restauracyą tyleż. A za ich znów przykładem spółka Jobias i Heiburu za amerykańską restauracyą dała też 6000 dolarów. Niemiecki Lemberty 6000 dol., izraelski Colmana także 6000 dol. etc. Ale stósunkowo zdaje się, że Baker z Ohio dał najwięcéj za przywiléj sprzedawania wyłącznego jednego tylko artykułu: Pop Corn.

Pop Corn! Nie uwierzą Epikurejczyki, gdy się im powie, że to nic innego jeno prażona kukurudza! i to prażona na sposób patryarchalny. Narodowa to przegryska czy łakoć tak właściwa Zjednoczonym Stanom jak betel w Indyach, opium w Chinach lub żujka między marynarzami. Przez wzgląd na wziętość, jakiéj zażywa pop corn przy wszystkich uroczystościach, na wszystkich jarmarkach, przy wyborach, na procesyach, po mityngach i teatrach, w kongresie a nawet na Religions Revivals, wspominamy tu o niém dłużéj nieco, tém więcéj, że bez niego trzeciorzędnych spektaklów partery nie miałyby właściwego humoru. A Dash-dont-care-de-vils — czyli po polsku: wartogłowy, nicponie, nieoględne trzpioty, bez pop corn nie miałyby pragnienia, jak bez rost-peanuts ani rezonu ani kontenansu.

Rodzi się w Ameryce rodzaj maisu czyli kukurudzy, bardzo drobnego i twardego ziarna, z którego mimo obfitości małe pożytki. Ziarno to jednak ma szczególne własności, nieco zwilżone i rzucone na gorący tygiel lub blachę — pęka z wielkim trzaskiem, który mu dał nazwę pop; daléj wywija z wnętrza białą niby jak gąbkę masę bardzo lekką i nabrzmiewającą o dziesięć razy prawie od pierwotnéj formy. Smaku w tém szukać innego prócz mąki i krochmalu, trzeba chyba mieć bujną imaginacyą.

Nie wiadomo, dla czego wspomnianych Peanuts (pi-nuts) sprzedaży nie wzięła komisya pod protekcyą. Tém więcéj, że cenią je tak samo jak amerykańskie people. A pod wielu względami są daleko smaczniejsze niż znane w Europie pod nazwą ziemnych pistoszy (Pistache de zerce Arachis trypoda) i często przez cukierników zamiast migdałów używane. Ziarno to pełne dobrego bardzo oleju, w Wirginii przynosi od 120 do 140 dolarów z akra. Równie jest pieczone a Amerykanie spożywają tak powszechnie, iż z chęcią przyjąłbym zakład, że w dziesięciu kieszeniach damskich i męzkich pewno się znajdą dwie jeszcze niewypróżnione z rost peanuts.

Baher z Ohio, który wziął przywiléj na pop corn, zapłacił zarządowi wystawy 7000 dolarów. Z tegoby wnioskować trzeba, że Amerykanów zjedzie się do Filadelfii kilka milionów. Pop corn spora gałka kosztuje jeden cent w zwyczajnych czasach.

Od głównego wjazdu ku wschodowi - północy za restauracyami i innemi rękodzielniczemi budowlami wznosi się piąty z kolei kosztem wystawy podjęty gmach wielkiéj wagi dla lubowników kwiatów, krzewów i roślin różnego rodzaju, to jest Horticultural Hall — gmach ogrodniczy.

W pięciu przez komisyą wystawy wzniesionych gmachach wszystkie miejsca bez wyjątku są bezpłatne i przystępne dla wszystkich, którzy się w oznaczonym czasie zgłosili i na czas naznaczony przyszlą przedmioty podane. — W budynkach wystawionych przez Stany, — kompanie rękodzielników lub fabrykantów, miejsca, wystawy szczególne — słowem prawie wszystko zależy od komisarzy, zarządów odnośnych i odpowiedzialnych tak swoim mocodawcom jak komisarzom wystawy pod prezydencyą p. Goshorn.

Powtórzymy raz jeszcze nazwy owych pięciu publicznych, jeśli tak nazwać można, gmachów: 1 jest Main albo Industrial Hall, 2 Machinery Hall, 3 Memorial Building, 4 Horticultural Hall i 5 nakoniec Agricultural Hall czyli Exposition Buildings. Obecnie pokrywają one 40 akrów gruntu a są przygotowania na zawołanie, że w razie potrzeby drugie 40 mogą być na lato zabudowane i oddane pod wystawę.

W konstrukcyi Horticultural Hall użyto jak w Memorial Building tylko niepalnego materyału to jest cegieł, szkła i żelaza. Długi 310 stóp a 160 szeroki; dzieli się na salę przeznaczoną na Grand Conservatory objętości 227 stóp. — Z północnego i południowego boku ma cieplarnią i chłodownią. Na prawo zaś i lewo komnaty i izby przeznaczone na zebrania, jedzenia, odpoczynki, konferencye i wszelkiego rodzaju wygody prywatne dla obu płci osobne. Od niego leży trochę daléj ku zachodowi osobna wystawa dla ogromnéj lilii rownikowéj zwanéj Victoria regia, któréj, jak wiadomo, liść jeden cały dom przykryć może. I daléj w tym samym kierunku oranżerye, cieplarnie, inspekta. Wystawa ta będzie zajmowała produkta Zjednoczonych Stanów tropikalne z południowéj Floridy, Kalifornii, jak banany, kakao, pomarańcze, migdały, daktyle i z pod ostrego klimatu, Minnesoty, Maine nawet alaskie brzozy białe, ponure świerki i zawsze zielony z czerwoną jagodą północny ostrokrzew (Ilex). Wystawa amerykańskich win nie może jeno bardzo pilną zwrócić uwagę, raz dla swéj wielkiéj rozmaitości; daléj, że rośnie i na suchych i błotnistych gruntach; nakoniec, że wino z Karoliny zwane Scupernong grozi zepchnięciem z tronu szampanowi. Winogrady nad jeziorem Erie, Michigan, wytrzymują mrozy sybirskie i dają grona piękne, ozdobne i bardzo przyjemnego smaku.

NIEMCY.

* **Berlin,** 18 kwietnia. Jak wychodząca w Berlinie Tribüne donosi, ma zaraz po feryach wielkanocnych odbyć się konferencya pomiędzy najznakomitszymi członkami rozmaitych frakcyi parlamentarnych a komisarzami rządowymi co do dalszych prac pruskiéj Izby poselskiéj; życzeniem bowiem ogólném jest podobno wszystkich posłów, aby sesya obecna ukończyła się jeszcze przed Świątkami. Nie będzie się to jednak stać mogło, jeżeli, czego rząd królewski usilnie sobie życzy, prawo kompetencyjne ma przejść przez obrady Izb obu tak, aby mogło być przedłożone do sankcyi królewskiéj. Na pewno liczyć na to zaś można, że aż do wzmiankowanego czasu przedyskutowane zostaną obie ustawy kościelne, ordynacya drożna i wszystkie inne projekta mniéj ważne, do których należy także prawo o przeniesieniu roku etatowego, które przedłożone jeszcze zostanie. W doniesieniu tém swojém nie wspomina Tribüne o prawie, przenoszącém koleje żelazne na Rzeszę niemiecką, choć jak z innéj zapewniają strony, od obrad nad tém prawem zależeć będzie nie tylko cały dalszy przebieg prac parlamentarnych Izby poselskiéj lecz i koniec obecnéj sesyi. Tribüne nie wspomina też o znaném prawie o języku urzędowym. Czyżby prawo to zaliczała do projektów mniéj ważnych, lub czyby rząd królewski mniéj dbał o to, aby prawo to przez obie przeszło Izby i następnie weszło w wykonanie?

Jak do pewnego lauenburgskiego dziennika z autentycznego podobno źródła donoszą, miał ks. kanclerz wystósować do radzcy ziemiańskiego księstwa lauenburgskiego pismo, wzywające prezydyum stanu rycerskiego i ziemiańskiego księstwa, aby natychmiast zwołało nadzwyczajny sejm, na którymby się stany zebrane oświadczyły co do zmian, jakie pruska izba poselska porobiła w znaném prawie, dotyczącém wcielenia księstwa do monarchii pruskiéj.

Nadmieniamy tu zaraz przy téj sposobności, że ks. kanclerz dla choroby odłożyć musiał zamierzoną do księstwa lauenburgskiego podróż. W podróż tę miał się udać w w. sobotę.

Dwóch oficerów rezerwy w Prusach wschodnich zawarłszy ślub cywilny w obec urzędnika stanu, nie chciało mimo kilkakrotnego wezwania ze strony przełożonéj ich władzy wojskowéj wziąć ślubu kościelnego. Jeden z oficerów tych dostał teraz dymisyą, o czém go uwiadomił komenderujący jenerał I korpusu.

ROSYA.

* Wojsko rosyjskie było w roku minionym, jak B. Boersen Ztg. z dobrego źródła donosi, rozlokowane po załogach w sposób następujący: Z wojska polnego było 275,976 żołnierzy w koszarach, 106,890 w domach ordynansowych na wzór koszar urządzonych, a 173,709 na kwaterach u mieszkańców. Bataliony forteczne, gubernialne i lokalne były również rozłożone po kwaterach prywatnych jak niemniéj 139 komend lokalnych resp. powiatowych, podczas kiedy 217 komend lokalnych mieszkało w koszarach a 168 w domach ordynansowych. Budżet wojskowy zresztą przeznaczał w ostatnich latach znaczne sumy na budowę koszar. Jak Nowoje Wremia donosi, mają w niezadługim już czasie baterye kartaczownic (mitrailleuses) w artyleryi rosyjskiéj być zastąpione działami dziewięcio-funtowemi. — Z bardzo dokładnego zestawienia źródeł, z jakich Rosya od r. 1838 czyli od czasu, w którym zaczęła u siebie budować koleje żelazne, — sprowadzała materyał dla kolei potrzebny, okazuje się, że w ogóle 125 milionów pudów szyn zużyto a z tych $93\frac{1}{2}$ proc. sprowadzonych z zagranicy. Z zapasu 30 tysięcy pudów, złożonego po magazynach nic już użytém niej zostanie, ponieważ Rosya przeszła do systemu szyn stalowych. Zapas materyału pociągowego wynosił na początku minionego roku 3665 lokomotyw, 5732 wagonów pasażerskich, 51,936 pokrytych a 21,789 niepokrytych wagonów towarowych. Potrzeby co do lokomotyw i wagonów, mianowicie na kolejach południowych nie pokryte dotąd. — Dla floty rosyjskiéj czarnomorskiéj uzbrojonych zostanie na najbliższy czas żeglugi 31 okrętów, których spis podaje Kronstädter Bote. Pomiędzy temi okrętami znajdują się 2 okręty pancerne, cztery korwety szrubowe, ośm parowców kołowych, dziesięć goëlet szrubowych. Załoga okrętów tych składa się z 311 oficerów i przeszło 2 tysięcy majtków.

FRANCYA.

* **Paryż,** 17 kwietnia. Dzienniki reakcyjne zarzucają przy każdéj sposobności tak senatowi jak Izbie deputowanych, że dotąd nie zajmowały się niczém więcéj jak rugami wyborczemi. Z powodu tego wylicza Siècle wszystkie prace, jakie oba te ciała parlamentarne dotąd wykonały. Pominąwszy prawo dotyczące zniesienia stanu oblężenia i kilka nagłych praw finansowych, które obie przyjęły Izby, złożono do ich biur dotąd 97 projektów do praw i poprawek. Z tych 97 projektów przedłożył rząd 12, członkowie senatu 15 a członkowie Izby deputowanych 70. Rząd przedłożył następujące projekta do praw: prawo budżetowe na r. 1877 i 6 innych projektów mniejszego znaczenia, trzy projekta dotyczące organizacyi wojskowéj i projekt p. Waddingtona co do udzielania stopni akademickich. Projekta zaś, jakie wyszły z Izb obu, poruszają bardzo wiele kwestyi ważnych, jak przedewszystkiém organizacyą gminną, amnestyą, wyższe nauczanie, organizacyą jury, prawo prasowe, prawo o stowarzyszeniach.

Z powodu amnestyi przedłożono 6 rozmaitych wniosków; atrybucye rad generalnych były przedmiotem dwóch wniosków, z których pierwszy żąda, aby zebraniom tym przywrócono znów prawo do zbadania wyborów swych członków a drugi proponuje inny termin dla posiedzeń ich kwietniowych. Daléj przedłożono dwa dla prasy publicznéj korzystne projekta; wychowanie publiczne było przedmiotem dziesięciu wniosków i poprawek; organizacya wojskowa wywołała trzy wnioski a do budżetu rozchodów i dochodów podano piętnaście wniosków.

Z wyliczenia tego widać, jak niesłusznemi są owe zarzuty prasy reakcyjnéj, którychby też nie robiła, gdyby większość w obu Izbach nie była republikańską.

Biskup z Angers, msgr. Freppel cofnął ekskomunikę rzuconą na hr. Falloux nie na wezwanie nuncyusza papiezkiego, lecz na rozkaz z Watykanu nadesłany. Klerykalni zresztą całą tę sprawę tak teraz przedstawiają, jakoby msgr. Freppel nie był rzucił ekskomuniki, lecz tylko zaprotestował przeciw sprzedaży majątku kościelnego.

République Française stawiając za przykład Spartę i Rzym, radzi, aby w szkołach elementarnych zaprowadzono ćwiczenia wojskowe, aby uczni od lat najmłodszych uczono gimnastyki. Rady jeneralne mają na sesyi wiosennéj wyznaczyć fundusze na zakupienie potrzebnych w téj mierze sprzętów i broni.

Dnia wczorajszego o 1 godzinie odbyło się w teatrze w Chateau d'Eau zebranie, celem subskrypcyi dla owych robotników, którzy mają się udać na wystawę powszechną do Filadelfii. Sala była przepełniona, obecnych zaś było mianowicie bardzo wielu robotników; p. Ludwik Blanc przemawiał na zebraniu o wystawie, p. W. Hugo o amnestyi. Okrzyki na cześć rzeczypospolitéj wnoszono bezustannie.

Święta wielkanocne obchodzono we wszystkich tutejszych kościołach z nadzwyczajnym przepychem. — Natłok był mianowicie wielki w kościele Notre Dame, gdzie kardynał arcybiskup paryzki celebrował.

Mer i ławnicy w Algierze podali się do dymisyi.

HERCOGOWINA.

* Znany w głównych zarysach memoryał, jaki zgromadzeni w Suttorynie przewódzcy powstańców doręczyli jenerałowi Rodiczowi brzmi dosłownie:

„Ekscelencyo! Nikt sprawiedliwiéj, nikt z większą wdzięcznością nie zdoła ocenić usiłowań Austryi, zmierzających do podniesienia pomyślności i dobrobytu ludności chrześciańskiéj w Turcyi, jak my powstańcy popchnięci do powstania skutkiem stósunków niemal nie do zniesienia.

Niechaj będzie przekonanym rząd cesarski, że ludność chrześciańska w Hercogowinie przepełnioną jest najwyższą wdzięcznością za jego usiłowania, jakie poczynił dla dobra naszego, i właśnie dla tego, że oceniamy dobre rady Austryi, pozwalamy sobie przedłożyć W. Ekscelencyi jako przyjaznemu pośrednikowi między rządem cesarskim a nami to wszystko co mamy na sercu, i czego pragniemy, nie ma bowiem zdaniem naszem na świecie nikogo, coby sądził, iż moglibyśmy powrócić pod jarzmo tureckie, do stanu, w którym dotychczas jęczeliśmy, nie ma człowieka, coby miał sumienie doradzać nam dziś jeszcze, byśmy powrócili do zagród naszych, zagród spalonych i zburzonych; a gdyby znalazł się ktoś taki, coby mógł sądzić choćby na chwilę, iż mimo całéj naszéj nędzy jesteśmy skorzy do powrócenia bezwarunkowo do naszéj nieszczęsnéj ojczyzny, w takim razie mamy prawo sądzić przynajmniéj, że nie jest nim wielkoduszny i przyjazny nam rząd austryacko-węgierski, który tak gorąco naszą opiekuje się przyszłością, a czego dowiódł znanemi reformami.

W tém przekonaniu oświadczamy, że godzimy się na reformy zaproponowane przez rząd cesarski, a które, gdyby zostały punktualnie spełnione, poddałyby nas na nowo pod poddaństwo tureckie.

Jednakże, mimo że Turcya przyrzeka przeprowadzenie tych reform i twierdzi, że mocarstwa biorą na siebie odpowiedzialność za ich spełnienie, nie mamy powodu wierzyć, iż Turcya będzie chciała i mogła je urzeczywistnić, a każdy, kto tylko jest przyjacielem naszego męczeńskiego narodu, musi pod tym względem jednego z nami być zdania. Nie można przeto brać nam za złe, jeśli w tym stanie rzeczy oglądamy się za faktycznemi rękojmiami, mającemi zapewnić nam bezpieczeństwo i poprawę naszego położenia, a rękojmie te ośmielamy się przedłożyć tutaj pokrótce W. Ekscelencyi. Żądamy:

1) Przekazania na własność hercogowińsko-chrześciańskiéj ludności przynajmniéj jednéj trzeciéj części ziemi, a to nie tylko dla tego, że ziemia ta została bezprawnie i przemocą nam wydartą i oddaną Turkom, lecz i dla tego, że bez téj trzeciéj przynajmniéj części ziemi nie podobna żyć ludności chrześciańskiéj, i ludność ta woli zmarnieć zupełnie, niśli powrócić do egzystencyi, w któréj nie ma życia.

2) Żądamy wycofania z Hercogowiny na zawsze wojska tureckiego i pozostawienia tam tylko tyle żołnierzy, ile potrzeba na obsadzenie Mostaru, Stolacza, Trzebinii, Niksiczu, Pleolii, Focy.

3) Odbudowania kosztem tureckim wszystkich spalonych domów i kościołów i zaopatrzenia rodzin chrześciańskich zapasami żywności przynajmniéj na rok jeden; daléj zaopatrzenia ich w narzędzia rólnicze i uwolnienia od podatku przynajmniéj na trzy lata licząc od dnia powrotu.

4) Żądamy, by nie odbierano ludności chrześciańskiéj broni a to na tak długo przynajmniéj, pokąd nie zostanie wszystkim odebrana mahometanom i pokąd nie zostaną przyobiecane reformy najzupełniéj urzeczywistnione.

5) Żądamy, by w razie, gdyby cała ludność hercogowińsko-chrześciańska powróciła do swych siedzib, przewódzcy jego weszli z władzami w układy i by wspołem obmyślili konstytucyą odpowiednią duchowi reform JE. hr. Andrassego. Rozumie się samo przez się, że domagać się musimy natychmiastowego wprowadzenia rzeczonych reform i zastósowania ich i do tych wszystkich rodzin Bośnii i Hercogowiny, które dotychczas nie podniosły broni, tym bowiem tylko sposobem daną będzie nam — a następnie samemu rządowi tureckiemu rękojmia, iż tam nie zrodzą się w przyszłości podobne naszym stósunki.

6) Żądamy w obec tego, iż powstańcy nie mogą spuszczać się na mydlane obiecanki W. Porty, która nigdy dotychczas nie dotrzymała danego słowa; daléj w obec okoliczności, iż W. Porta nie jest nawet w stanie własnéj wykarmić armii a powstańcy obawiają się, że pieniądze przeznaczone przez Portę na rzecz ludności chrześciańskiéj w Hercogowinie dostaną się w ręce urzędników tureckich, skutkiem czego nigdy się niedostało ludności chrześciańskiéj; w obec tego, iż powstańcy świadomi są doskonale, że na nicby im się zdało apelować wówczas do mocarstw, żądamy w imieniu naszego narodu, aby rozdział tych pieniędzy oddany został pod bezpośredni nadzór komisyi europejskich i aby tym komisyom wręczoną została cała kwota na odbudowanie domów i kościołów, niemniéj zakupno sprzętów gospodarskich i aby one zajęły się urządzeniem kilku głównych magazynów.

7) W końcu żądamy, aby w 6 miastach, w których pozostawione będą garnizony tureckie, rządy Austryi i Rosyi miały swych ajentów, czuwających nad sumienném spełnieniem reform.

Oto czego żądamy.

W. Eks. widzi przeto, że nie wiele żądamy i że mniéj żądać nie podobna.

Przyjmji W. Eks. itd.

(Podpisy i pieczęcie.)

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Białogród, 19 kwietnia. Układy z Risticzem względem utworzenia nowego gabinetu rozbiły się. Risticz bowiem nie chce brać na siebie w obec dzisiejszych trudnych stósunków odpowiedzialności.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznan, 19 kwietnia.

— * Teatr. (Dymitr, tragedya Szyllera i Laubego. — Występ p. Bogdani. — Polowanie na męża, komedya Bałuckiego.) W drugi dzień Świąt wielkanocnych odegrano w teatrze naszym Dymitra, tragedyą, któréj dwa akta napisał Szyller, a wedle nakreślonego przezeń planu trzy ostatnie dorobił Laube. Żałować przychodzi, iż Szyller sam nie zdołał ukończyć całéj tragedyi; mimo anachronizmów historycznych, których Niemcy ustrzedz się nie mogą, nawet tak genialni jak Szyller, gdy dotykają się dziejów naszych lub w ogóle Słowiańszczyzny, nierównie lepszém byłoby całe dzieło aniżeli to, które z téj mimowolnéj spółki wyszło. Dwa pierwsze akta nie przystają, że tak powiemy, do trzech ostatnich. W pierwszych dwóch akcya rozwija się wspaniale, charaktery działających w nich osób świetnie nakreślone, mówimy tu zwłaszcza o Dymitrze i Marynie. Pod piórem Laubego Dymitr przybiera inne barwy, charakter jego tonie w miękkości a Maryna niknie zupełnie — akcya topnieje. Słowem znać niezręczne zszycie dwóch nieodpowiednich sztuk.

Co do przedstawienia utworu tego na scenie naszéj, było ono odpowiednio do środków jéj i możności staranném. Zapewnie nierównie świetniéjby wypadło i większe wrażenieby robiło, gdyby sejm, rycerstwo itd. były liczniéj reprezentowane, gdyby cała garderoba była tak świetną jak np. Dymitra, ale trudno od sceny naszéj wymagać tego, na co zaledwie mogą sobie pozwolić pierwszorzędne. Co do gry artystów, to choć nie wszyscy sprostali zadaniu, wszyscy jednak starali się o to, by całość wypadła poprawnie. I trudno też więcéj żądać, zwłaszcza mając to na względzie, że tragedya ta wystawioną została jedynie ze względu na osobę p. Ładnowskiego. Dymitr znalazł w nim świetnego reprezentanta. Szlachetne ruchy, głos dźwięczny a zawsze w zgodzie będący z sytuacyą, gdzie zaś potrzeba zdobywający się na siłę bez utraty dźwięczności, pełna artyzmu mimika — oto, co cechowało grę tego znakomitego artysty i zjednało mu poklask całego audytoryum.

Z innych osób gra p. Doroszyńskiéj (Marfy) i Nawarskiego (Borys Godunów) zasługuje na pochwałę. Jeszcze słowo tylko. Oto tłumaczenie téj tragedyi wiele ma usterek, któreby łatwo usunąć można, gdyby reżyserya przyłożyła do tego ręki. Wyrażenia takie, jak prymas ma słowo zamiast głos — niebiosa zamiast Boże itd., rażą niemiłosiernie. Prócz tego prosilibyśmy o krótsze antrakta i punktualne, odpowiednio do ogłoszenia, rozpoczynanie przedstawienia.

Pomimo że już kilkakrotnie o śpiewie pani Bogdani pisaliśmy, to zawsze z radością coś pochwalnego i dobrego do dawnych a licznych recenzyi dorzucić możemy. P. Bogdani widocznie przyszła do sił w mieście naszém, to téż wczorajsze przedstawienie przekonało nas, że głos jéj wyrobił się i zyskał bardzo wiele od czasu, gdy pierwszy raz przed paru latami dała się słyszeć w Poznaniu. Przedewszystkiém podnieść nam trzeba wyborną szkołę i metodę pani B. Arya z Tella zachwyciła nas kompletnie swoim jaki spokój — jakie portemento — jak śpiew płynie pełnym wdziękiem i do serca przemawia! Przy tém tyle artyzmu z całém oddaniu, że od razu widzimy, że mamy przed sobą prawdziwszorzędną astystkę.

Zingarę słyszeliśmy już dawniéj, również aryą węgierską i jedno i drugie oddane było z wdziękiem i znajomością rzeczy. — Dostał nam się jeszcze mazurek Chopina w dodatku, który oczarował prostotą i figlarnością, z jaką był śpiewany — mieliśmy przed sobą prawdziwą polską dzieweczkę. — Pani Bogdani tak wiernie oddaje rzecz każdą — że właśnie ta rozmaitość w przedstawieniu jest prawdziwie znakomitą. — Publiczność nie szczędziła wywoływania i oklasków, do czego przyłączyła się orkiestra, tuszem jéj poklaskując. Cóż kiedy pomimo tych znak sympatyi — pani B. nie wywiezie zbyt miłego wspomnienia z Poznania — teatr ani raz nie był napełnionym tak, jak na to zasługuje talent artyski — czy to wina braku poczucia muzycznego, na jakie ogólnie skarżą się u nas? czy czasu świątecznego? nie wiemy — z żalem tylko wspominać tu o tém musimy. Słyszymy, że p. Bogdani wystąpi jeszcze w piątek, czy wówczas teatr się nie zapełni?

Obok tego daną była wczoraj komedya p. Bałuckiego: Powiązanie na męża. Graną ona była tu już kilkakrotnie, dla tego rozpisywać się o niéj nie będziemy, powiemy tylko, że przedstawia typy lokalne krakowskie, pochwycone żywcem z natury a wyzyskane komicznie. U nas komedya ta niepodoba się publiczności, wydając się jéj karykaturą. Co do gry to charakter tak zwanego koltuna krakowskiego przedstawił p. Siedlecki wybornie. Inni doorze téż mu sekundowali. — W komedyi jéj po raz pierwszy wystąpiła w roli Anieli p. Świętosławska. Początkująca to artystka — która, sądząc z niektórych momentów jéj gry, może być dobrym nabytkiem dla naszéj sceny, jeżeli naturalnie pracować będzie. Na dziś możemy jedynie powiedzieć, że ma powierzchowność przyjemną, wymowę dobrą a głos dość dźwięczny.

— * **Posiedzenie wydziału przyrodniczego** Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie się dniu 20 bm. o godzinie szóstéj po południu.

— * **Wystawa rysunków i modeli uczni szkoły Towarzystwa politechnicznego,** w sali szkoły realnéj, jest dziennie od 11 do 3 godziny po południu otwarta. Polecamy zwiedzanie téjże wystawy, wszystkim protektorom rozwoju przemysłowego mianowicie naszym technikom i rzemieślnikom jak najuprzejmiéj.

— * **Dla powodzią dotkniętych ubogich mieszkańców** naszego miasta zebrano w ogóle, 28,289 *Mx*; z sumy téj przypada na składki, zebrane przez narodowe stowarzyszenie pań 15,779 *Mx* a na składki komitetu pomocy 12,510 *Mx*.

— * **Ojciec św. nadał ks. kardynałowi-arcybiskupowi** hr. Ledóchowskiemu jako kościół tytularny sławny kościół Ara Coeli na kapitolu.

— * **Rektor progimnazyum trzemeszyńskiego p. dr.** Sarg zaprzecza podanéj przez nas a z korespondencyi Posener Ztg. zaczerpniętéj wiadomości, jakoby zakład ten utrzymywany był kosztem miasta — miasto płaci przeciwnie na utrzymanie zakładu tylko roczny dodatek 1300 tal. podczas kiedy subwencya rządowa wynosi 5000 tal. P. dr. Sarg oświadcza daléj, że o zniesieniu wyższéj sekundy dla braku uczni dla tego już mowy być nie może bo klasa taka osobna przy zakładzie nie istnieje sekunda jest bowiem tylko podzielona na oddział wyższy i niższy.

— * **We wsi Kalsku** w powiecie wschowskim wybuchł w wielki piątek dnia 14 bm. po południu ogień, który 13 gospodarstw z 48 budynkami w perzynę obrócił. W skutek tego 22 rodzin jest bez przytułku. Podczas pożaru odniosły 3 już doletnie osoby znaczne rany z oparzenia, na które jedna z nich już umarła.

— * **Na powiat wschowski,** połączony dotąd z powiatem międzyrzeckim, ma być w niezadługim czasie ustanowiony osobny powiatowy inspektor szkólny.

— * **Zakład preperandów** w Paradyżu przeniesiony został do Międzyrzecza.

— * **Radzca ministeryalny Thiel** bawił w ostatnich dniach minionego tygodnia w Wschowie a zebraniu reprezentantów miasta oświadczył, że nie wątpi, iż po przedstawieniu ministrowi wszelkich stósunków i okoliczności, jakie za założeniem średniéj szkoły agronomicznéj w Wschowie przemawiają minister się na założenie jéj zgodzi.

— * **Minionéj soboty** wręczył podróżny jadący dorożką na dworzec kluczborski, dorożkarzowi fałszywą markówkę. Podróżny ten objeżdża prawdopodobnie prowincyą aby fałszowane pieniądze puścić w obieg.

— * **Próba z aparatem** nowym do gaszenia, o którym wczoraj wspomnieliśmy, odbędzie się jutro w czwartek o 5 godzinie po południu na placu p. Krzyżanowskiego leżącym na lewo od Berlińskiéj bramy nad żwirówką wrocławską.

— * **Wedle rozporządzenia ks. kanclerza** z dnia 12 kwietnia rb. utracą wartość z dniem 1 lipca 1876 trzygroszówki waluty talarowéj, daléj $1/30$, $1/15$, $1/12$ waluty talarowéj i wszystkie inne nie więcéj jak $1/12$ talara wartujące srebrne pieniądze zdawkowe, tak że z dniem tym prócz kas, którym zamiana ich poleconą została, nikt ich przyjmować nie będzie obowiązany.

— * **Przed czasem niejakim** zaginął tu bez wieści p. Chełmicki, obywatel z Krotoszyskiego. Nie donosiliśmy dotąd o tém — teraz wspominamy bo tutejsza Ostdeutsche Ztg. donosi, że woda Odry wyrzuciła na brzeg pod Masselwitz pod Wrocławiem trupa, w którym wedle niektórych wskazówek domyślają się zaginionego. Familia porobiła już téż podobno potrzebne środki, aby stwierdzić tożsamość.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 20 kwietnia Agnieszki panny; w kalendarzu słowiańskim Czesława męcz.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 55, zachód o godzinie 7 minut 4.

Dnia 20 kwietnia 1118 poświęcenie kościoła katedralnego w Krakowie. — 1773 konfederacya sejmowa zdrajcy Ponińskiego. — 1831 bitwa pod Wiśniewem.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Szczutka** wyszedł z druku nr. 16 i zawiera: Znaleziono!... — Polityk lwowski. — Gogo. — Pyśmo z Chołma. — Na Wielkanoc. — Rozmowa Gogątek. — Z albumu Szczutka. — Jmci pan Onufry. — Telegram Gorczakowa do Bismarcka. — Karmelkowy wiersz dla p. Cywińskiego. — Aleluja! Alyłuja! — Korespondencya redakcyi. — Kronika ilustrowana. (drzeworyty).

— **Tygodnika ilustrowanego** wyszedł z druku nr. 16 i zawiera: Święcone (wiersz, z drzeworem). — Kronika tygodniowa. — Przegląd polityki zagranicznéj. — Po złożeniu do grobu (drzeworyt). — Z teki Artura Grottgera (drzeworyt). — Król Mieczysław II, dramat w 5 aktach (c. d.) — O niedolach dziecięcych, odczyt pani Elizy Orzeszkowéj (dok.) — Widzenie (drzeworyt). — Szachy. — Rebus. — Listy z Bośnii. — Kilka słów o wystawie w Filadelfii. — Na rozdrożu, powieść (c. d.) — Eugeniusz Rakosi (dok.) — Noc i poranek pod zwrotnikami (c. d.) — Dyament. — Krzyż i miecz, romans (c. d.)

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 19 kwietnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Kowalski z żoną z Sarbinowa, Taczanowski z Biskupic, pani Kurnatowska z Owińsk, Hulewicz z Młodziejewic, pani Brodnicka z Nieświastowic, Brzeski z Kaczkowa, pani Tarłowska, Chełmski, Panek, Zewald i Ehm z Królestwa Polskiego, ks. prob. Michnikowski z Bieganowa, pani Zielińska z Komorowa, Themal z Berlina, Karwat z Prus Zachod.

HOTEL PARYZKI. Dr. Łopiński z Wetzlar, dr. Simon z Berlina, Kleparski z Wrączyna, Wildemann z Arnswalde, Jankowski z Mosiny, Rogoziński z Środy, Kühn z Magdeburga, Heise z Cleve, Lorenz z Kassel, Spławiński z Królestwa Polskiego.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

— * **Królewsko-pruska loterya.** Przy dzisiejszém dalszém ciągnieniu 4téj klasy 153 pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

1 wygrana 15,000 *Mx* na nr. 23,198.

4 wygrane po 6000 *Mx* na nr. 25,311 29,158 73,372 78,143.

37 wygranych po 3000 *Mx* na nr. 3316 9428 10,017 11,295 12,595 15,148 16,174 20,766 21,766 21,847 22,971 23,515 25,958 31,084 32,011 36,886 37,426 38,429 42,998 47,279 51,174 52,317 52,361 67,298 75,314 76,237 78,365 78,409 78,785 79,608 81,632 83,012 85,686 88,132 89,122 89,747 90,216.

45 wygranych po 1500 *Mx* na nr. 1549 3882 4560 6504 9180 15,339 17,292 18,679 18,949 19,179 20,597 24,510 24,666 27,056 31,742 33,188 36,426 38,416 42,647 46,706 47,187 47,981 52,151 52,938 56,734 57,236 57,535 59,169 63,701 64,405 65,110 66,840 70,473 73,986 74,233 74,701 77,013 84,515 84,831 86,919 87,017 88,862 90,525 91,646 93,116.

64 wygranych po 600 *Mx* na nr. 510 890 1335 2206 5507 7796 7812 7997 8840 10,786 11,515 13,554 15,549 15,880 16,318 17,393 18,989 20,430 22,719 26,375 27,680 28,345 32,330 34,631 34,796 35,865 36,105 36,466 38,520 38,806 41,500 44,733 49,508 50,879 51,138 53,598 55,313 57,719 58,810 60,645 61,225 63,467 63,653 63,908 64,377 65,276 65,594 66,173 68,633 74,243 82,292 83,121 83,605 83,832 84,025 84,248 85,131 88,117 88,641 89,337 90,791 92,148 93,233 93,672.

Gdańsk, 16 kwietnia. W tym tygodniu mieliśmy powietrze przeważnie suche, zimne z silnemi wichrami. W zachodniéj Europie łagodniejsza wiosenna pogoda i zadowalniający po większéj części stan ozimin uspokoił poniekąd obawy o przyszłe żniwa a regularny i znaczny import zboża z Ameryki, dostateczne dowozy krajowe, głównie zaś ogromne zapasy składowe, nagromadzone w głównych portach Anglii i Francyi, są niejako rękojmią, że potrzeby konsumcyi już teraz aż do nowego żniwa zabezpieczone. Transakcye zbożowe przeto były wszędzie mało ożywione i ceny miały słabnącą tendencyą i stan ten w przeciągu kwietnia i przez większą część maja prawdopodobnie nie wiele się zmieni a stanowczego polepszenia cen chyba tylko w takim razie spodziewać się można, jeśli w czerwcu przy rozpoczynających się żniwach stósunki klimatyczne będą niepomyślne.

W Anglii oziminy podobno w ogóle nie źle stoją, lecz zasiewy o $2/7$ mniejsze jak w roku zeszłym a wnioskując z dotychczasowego rozwoju wegetacyi, to w żadnym razie rychłego sprzętu spodziewać się nie można. Pomimo tego zimna pogoda ostatnich dni nie wywarła żadnego wpływu na transakcye, gdyż w Londynie pokup pozostał bardzo słaby i tylko towar zagraniczny i wyborowy krajowy z trudnością zeszłotygodniowe osiągnął ceny, towar podrzędny zaś taniéj sprzedawany być musiał. W Leith i Hull ceny bez zmiany i jedynie w Liwerpoolu zaznaczała się nieco lepsza tendencya. Dowozy krajowe wynosiły w tym tygodniu przeszło 41,000 kwarterów, import zagraniczny 758,000 cent pszenicy i 145,000 cent. mąki, ładunki pływające około milion kwarterów; ponieważ zaś od początku kampanii importowano około 8 i pół miliona kwarterów, pozostaje przeto jeszcze 3 do 4 milionów do importowania.

We Francyi pomimo dość słabych dowozów targi w początku tygodnia były spokojne przy chwiejnych cenach; w ostatnich jednakże dniach w skutek zimnéj pogody tak w Paryżu jako téż na wielu placach prowincyonalnych panowała zwyżkowa tendencya. W Holandyi i Belgii obrót słaby. Nad Renem i w południowych Niemczech pokup był nieco ożywiony.

W Berlinie w końcu tygodnia przeważała zwyżkowa tendencya.

Na naszym placu pokup był słaby; wiele z ładunków przybywających z Polski trzeba było wziąć na składy. Jedynie towar jasny znajdował odbiorców po cenach o 2 do 3 marki niższych jak w zeszłym tygodniu, pszenica zaś podrzędna i szaro-szklista była powszechnie zaniedbana. Od czwartku jednak chęć do kupna była powszechniejsza i większa po pełnych a nawet nieco wyższych cenach, lecz trudno przewidzieć, jak długo to polepszenie się utrzyma.

Żyto pomimo znacznych dowozów towaru pięknego miało lepszy odbyt do eksportu, lecz ceny nieco się cofnęły.

Sprzedano w tym tygodniu 2800 ton pszenicy i 550 ton żyta.

Płacono za 1000 kilo przy wadze hol.			*Mx*
Pszenicy białéj	129—130	ft.	210—212
„ wysoko-pstréj	129—131	„	205—207
„ jasnéj	127—129	„	200—201
„ szaro-pstréj	124—126	„	194—198
„ szaro „	———	„	———
„ letniéj	———	„	———
Zyta polskiego	118—123	„	140—145
„ krajowego	120—124	„	142—146
Jęczmienia dwurzędowego	116	„	162
„ czterorzędow.	———	„	———
Grochu	———	„	175
Koniczyna czerwona za 100 kilo			—
„ biała „ „ „			—
Wyka			—
Owsa	—	„	—
Szablak	—	„	—

Aleksander Makowski i Sp.

* **Bydło.** Berlin, 18 kwietnia. Na sprzedaż wystawiono: 2032 sztuk bydła rogatego, 4147 sztuk nierogacizny, 1363 sztuk cieląt i 9128 sztuk skopów.

Interes co do bydła rogatego, którego około 700 sztuk mniéj było dziś na targu niż przed tygodniem, rozwijał się ławiéj i po wyższych cenach niż wtenczas; płacono więc za towar przedni 54-57, za średni 45-48 a za pośledni 32—35 *Mx* per 100 funtów wagi mięsa.

I dowóz nierogacizny był dziś mniejszym niż przed tygodniem; ponieważ jednak potrzeby jéj z nastaniem cieplejszéj temperatury się zmniejszają, przeto utrzymały się ceny tylko na dotychczasowéj wysokości; za towar przedni płacono około 57, za średni 53-54 a za pośledni 49-51 *Mx* per 100 funtów wagi mięsa.

Cielęta nie zdołały naturalnie utrzymać wysokich cen, jakie płacono przed świętami, i osięgały tylko dobre średnie ceny.

Co do skopów kupowano dość chętnie towar dobry, który doszedł do ceny 23 *Mx* per 45 funt.; towar pośledni nie podniósł się nad 17-18 *Mx*.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznanska, 19 kwietnia.

Poznań, 19 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe.)

Żyto cena wypowiedzialna i regulacyjna 150.— m., na kwiecień 150.——, na wiosnę 150.——, kwiecień-maj 150.—, maj-czerwiec 150.—, czerwiec-lipiec 153, lipiec-sierpień 154.50.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 43.50 mar. kwiecień 43.50—, maj 43.75.—.—, kwiecień-maj 43.65.——, czerwiec 44.50.——, lipiec 45.20.—.—, sierpień 45.90, wrzesień 46.60.

Wypowiedziano 25,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 42.60 m.

Poznań, 19 kwietnia. — Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie $3\frac{1}{2}$% list. zastawne —.— ż., 4% nowe listy zastawne 94.40 żąd., listy rentowe 96.60 żąd., akcye banku prowinc. 97.30 ż., 5% oblig. prowinc. — ż., 5% oblig. powiatowe 100.90 ż., 5% oblig. melior. Obry —. żąd., $4\frac{1}{2}$% oblig. powiat. 98.— żąd., 4% oblig. miejskie II. emisyi — płac., 5% oblig. miejskie — płac., pruskie $3\frac{1}{2}$% oblig. długu państw. 93.30 ż., 4% poż. państw. — ż., $4\frac{1}{2}$% konsol. pożyczka państw. 104.90 ż. $3\frac{1}{2}$% pożycz. premiowa 130.75 ż., 5% pożyczka związ. półn.-niem. — płac., pol. 5% listy zast. —, pol. 4% listy likw. 67.85 ż., akcye zakład. Tow. kolei star.-pozn. —.— żąd., akcye zakł. kolei górnoszl. lit. A. — żąd., akcye kolei march.-pozn. 21.10 ż., rosyjskie banknoty 263.50 ż., zagraniczne banknoty —.— płac., akcye Tellusa — p., akcye Kwileckiego, Potowski i Sp. —.— pł., akcye banku wsch.-niemiec. —.— żąd., akcye banku wsch. niem. produkt. — płac.

(W.) Poznań, 19 kwietnia. **Ceny mąki.** Pszenna nr. 0. i 1 15-17. M., rżana nr. 0 i 1. 11.50-12.50 M. pr 50 kilo.

Gdansk, 18 kwietnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze pochmurne lecz ciepłe, wczoraj bezustanny deszcz. Wiatr wschodni.

Pszenica loco była na dzisiejszym targu w spokojném usposobieniu, sprzedano téż tylko 500 ton, w czém 80 ton staréj, lecz po niezmienionych cenach. Płacono za pstrą 126 funt. 200 M., jasno-pstrą 127 funt. 206, 207 M., starą jasną 125/6 ft. 213 M. Termina staléj. Kwiecień-maj 200 M. płac., maj-czerwiec 201 M. płac, czerwiec-lipiec 205 M. żąd. 203 M. płac., lipiec-sierpień 207 M. płac., wrzesień-październik 208 i 209 M. płacono. Cena regulacyjna 198 M.

Żyto loco staléj; krajowe 125 funt. osięgało 143 M, polskie 123 funt. 146 M. per ton. Obrót 140 ton. Termina spokojnie. Kwiecień-maj 142 Marek płacono. Cena regulacyjna 142 Marek.

Okowita loco po 43.75 M. per 100 kilo à 100 proc. handlowana.

Depesze. Ponieważ z powodu wczorajszego święta nie było targu, przeto żadne depesze nie nadeszły.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 19 kwietnia 1876 roku.	Towar piękny. mark.	fen.	średni. mark.	fen.	pośledni. mark.	fen.
Pszenicy . . szefel po 50 kilo	10	—	9	—	8	50
Żyta	7	70	7	25	7	—
Jęczmienia . . .	7	70	7	10	7	—
Owsa	8	75	7	70	7	50
Grochu do gotow. .	—	—	—	—	—	—
„ na paszę . .	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego .	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego .	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego .	—	—	—	—	—	—
Tatarki .	—	—	—	—	—	—
Kartofli . . .	1	20	1	10	1	—
Wyki . . .	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . .	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. . .	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czer. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—	—	—	—

Ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.	w mark. i fen. za 50 kilo TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	10	—	9	—	8	50
Żyto	7	70	7	25	7	—
Jęczmień	7	70	7	10	7	—
Owies	8	75	7	70	7	50
Groch do gotowania	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarka	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	20	1	10	1	—
Wyka	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
„ biała	—	—	—	—	—	—
Grochu białego	—	—	—	—	—	—

Poznań, dnia 19 kwietnia 1876.

Komisya targowa.

Giełda bydgoska, 18 kwietnia.

Pszenica: 181-204 m.
Żyto 141-150 m.
Groch do gotowania 168—174, na paszę 150—159 m.
Jęczmień: wielki 142-161, mały 143-151 m.
Owies: 156-172 m.
Łubin niebieski 106-115 m.
Wyka do siewu — mar.
Rzepik zimowy ——— m. Rzep ——— m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.
Okowita: 43.— m. per 100 litrów à 100 %.

Berlin, 15 kwietnia.

(Sprawozdanie urzędowe z Staats-Anzeigera.)

Pszenica loco ożywiona. — Termina spokojnie. — Wypowiedziano 17,000 ctr. — Cena wyp. 198 m. per 1000 kilogr. Loco 180-220 m. wedle gat, żółta marchijska — m. z kolei p. żółta (czerwona) na ten miesiąc —.———., cena przec. ——— p., na kwiecień-maj 198.5-198 pł., maj-czerwiec 201-200-200.5 p., czerwiec-lipiec 204.5— płacono, lipiec-sierpień 207.5— płacono, sierpień-wrzesień — marek płacono, wrzesień-październik 209.5 płacono.

Żyto loco ociężała sprzedaż. Termina bardzo spok. Wyp. 3000 ctr. Cena wypowied. 150 marek per 1000 kilogramów. Loco 152-164 marek wedle gatunku, krajowe 161-164 marek z kolei pł., ord. krajowe — mar. z kolei płac., polskie ———.— marek z kolei płacono, — rosyjskie 152.-154. marek z kolei płacono, na ten miesiąc cena przecięciowa ———. marek, kwiecień — płacono, kwiecień-maj 150-149.5-150 płac., maj-czerw. 149 płac., czerwiec —— płac., czerwiec-lipiec 148-148.5 pł., lipiec-sierpień — płac., sierpień — płac., sierp.-wrzes. — pł., wrzesień-październik 151 płac.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 140-180 marek wedle gatunku.

Owies loco tylko wyb. towar uwzględniano. Termina lepiéj. Wyp. 5000 ctr. Cena wyp. 161.5 mar. per 1000 kil. Loco 145-185 marek wedle gatunku, na ten miesiąc cena przecięciowa — pł., kwiecień — płac, kwiecień-maj 161.5-162 płac., maj-czerwiec 160 płacono, czerwiec-lipiec 160 płacono, lipiec-sierpień 157.5 pł., sierp.-wrzesień — płac. wrzesień-październik 154.5-155 płac.

Mąka rżana cicho. Wypowiedziano 1000 ctr. Cena wyp. 21 mar. per 100 kil. Nr. 0 i 1 per 100 kil. brutto z miechem, płynąca — płac., na ten miesiąc 21.05 płac., cena przec. — mar., kwiecień —— płacono, kwiecień-maj 21.05-21 płac., maj-czerwiec 21.05 płacono, czerwiec-lipiec 21.15— płacono, lipiec-sierpień 21.25 płacono, sierpień-wrzesień —.— pł., wrzesień-październik 21.40 m. pł.

Groch per 1000 kilogr. do gotowania 178-210 marek wedle gatunku, na paszę 167-177 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna — marek. Rzep zimowy — marek, rzepik zimowy — marek, siemię lniane — m.

Oléj rzepiowy blizkie termina słabo. Wypow. z beczką 7900 ct. b. beczki — ctr. Cena wyp. z beczką 61. m., bez beczki — marek per 100 kilogr. — Loco z beczką 61.5 marek, bez beczki 60.5 m., na ten miesiąc 61-61.2-60.7 płac., cena przec. —, kwiecień — płac., kwiecień-maj 61-61.2-60.7 płac., maj-czerwiec 61.5-61.7-61.3 pł., czerwiec-lipiec — płac., lipiec-sierpień — płac., sierpień-wrzesień — płacono, wrzesień-październik 63.5 płacono, padziernik-listopad — pł.

Oléj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Oléj skalny słabo. — Rafinow. (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 ctr.). — Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —.— m. per 100 kilogr. Loco 31 mar., na ten miesiąc 26.5— żąd., cena przec. — mar., kwiecień —.— żąd., kwiecień-maj — płac., maj-czerwiec — pł., czerwiec-lipiec — płacono, lipiec-sierpień — płac., — sierpień-wrzesień — płac., wrzesień-październik 25.5 płac., październik-listopad — pł., grudzień — płac.

Okowita stale lecz spok. Wypowiedziano —— litrów. Cena wypowiedzialna — m. Per 100 litrów à 100%=10,000% z becz. Loco — pł., na ten miesiąc 45.1-45.3 płac., cena przec. —, na kwiecień —, kwiecień-maj 45.1-45.3 płacono, maj-czerwiec 45.1-45.3 płacono, czerwiec-lipiec 46.2 płacono, lipiec-sierpień 47.2 płacono, sierpień-wrzesień 48.2-48.3 płacono, wrzesień — płac., wrzesień-październik —. pł., październik-listopad — pł., listopad-grudzień —. pł.

Okowita per 100 litrów à 100%=10,000% bez beczki loco 44.8 pł.

Mąka pszenna nr. 00 30-27.50.—, nr. 0 27.00-26.00, nr 0 i 1 25.50-24—.

Mąka rżana nr. 0 23.50-22.00, nr. 0 i 1 21.25-19.75 per 100 kilogr. brutto z miechem.

Giełda berlinska, 18 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 180-220 marek wedle gat. żąd.; żółta march. — mar. płac., biała pstra polska — m. z kolei pł., na kwiecień-maj 198-198½, maj-czerwiec 200-200½, czerwiec-lipiec 204—, lipiec-sierpień 207—, wrzesień-październik 209-209½ Mar. pł.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 148-165 marek wedle gatunku żądano; — rosyjskie 148-151 marek z kolei i franco z dworca, — — polskie 152-155— marek z kolei, krajowe 162-164 marek franco z dworca płac., na kwiecień —, kwiecień-maj 149-149½, maj-czerwiec 148-148½-148, czerw.-lipiec 147½-148, lipiec-sierpień 148-148½-148, wrzesień-paździer. 150½-150 M. płacono.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 141-180 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 150-158 marek wedle gatunku żądano, — szwedzki 175-180, — rosyjski 150-175, pomorski i meklemburgski 176-183, wschodnio i zachodnio-pruski 160-175 marek z dworca płac., na kwiecień-maj 161½-162, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 162, lipiec-sierpień 157½, wrzes.-paźdz. 154½ mar. płac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 178-210 m., na paszę 170-177 marek płac.

Rzep per 1000 kilo ——— marek.

Rzepik per 1000 kilo — marek płac.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 62. marek bez beczki płacono, na kwiecień-maj 61.5 62.7, maj-czerwiec 62-63, czerwiec-lipiec ——, wrzesień-październik 63.9-64 marek płacono.

Oléj lniany per 100 kilo w miejscu — marek.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 30. marek.

Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 45-44.8 m. płacono, na kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 45.3-1—, czerwiec-lipiec 46.2 1, lipiec-sierpień 47.3-2, sierpień-wrzesień — m. pł., wrzesień-paźdz. —

* Berlin, 18 kwietnia. **Mąka** pszenna nr. 00 ———, nr. 0 27.00-26.00, nr. 0 i 1 25.50-24.00; rżana nr. 0 22.50-22.00 nr. 0 i 1 21.00-19.50 m.

Giełda wrocławska, 18 kwietnia.

Koniczyna czerwona: stale; — pośledna 50-55, — średnia 56-59, piękna 62-65, wysoko piękna 68-70 marek.

Koniczyna biała: bez zm.; pośledna 65-71, średnia 75-80, piękna 86-91, wysoko piękna 95-100 marek.

Żyto: per 1000 kilo staléj; — na kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 146.50, czerwiec-lipiec 148.50 ż. i płacono, lipiec-sierpień ——— płacono, wrzesień-październik 151 marek żądano.

Pszenica: per 1000 kilo —— m. płacono, na kwiecień-maj 187, maj-czerwiec — płac., czerwiec-lipiec .—, wrzesień-paźdz. — m. żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo — marek ż.

Owies: per 1000 kilo ——— marek płacono ——— na kwiecień-maj 169½-170, maj-czerwiec — m. ż., wrzesień-paźdz. —— M. pł. i ż.

Rzep per 1000 kilo 290 marek żąd.

Rzepik zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Oléj rzepiowy per 100 spokojnie; w miejscu 61½ m. ż.; na kwiecień i kwiecień-maj 60, maj-czerwiec 61—, wrzesień-październik 62.— marek żądano.

Okowita per 100 litrów ceny mało zm.; w miejscu 42.70 m. żąd. 41.70 marek płacono, na kwiecień i kwiecień-maj 43.80, maj-czerwiec 49, czerwiec-lipiec 45, lipiec-sierpień 46 m. płac., sierpień-wrzesień —

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 18 kwietnia.)

SZCZECIN, 18 kwietnia 1876.

Stan powietrza: —

Pszenica: słabo
na kwiecień-maj 203.
na maj-czerwiec 203.
na jesień 208.

Żyto: spok.
na kwiecień-maj 143.50
na maj-czerwiec 143.
na jesień 147.

Oléj rzep.: bez pokupu
na kwiecień-maj 62.
na jesień 62.

Okowita: cicho
w miejscu 44.50
na kwiecień-maj 44.60
na maj-czerwiec 44.70
na czerwiec-lipiec 45.80

Owies:
na kwiecień-maj 166.
na maj-czerwiec —.

Oléj skalny:
na jesień 12.

BERLIN, 18 kwietnia 1876.

Stan powietrza:

Pszen. słabo			Owies:		
na kwiecień-maj	193	—	na kwiecień-maj	161	50
na maj-czerwiec	200	—			
na wrzesień-paźd.	209	50			
Żyto: spok.			Gal. kol. Kar. Lud.	78	80
w miejscu .	—	—	Pruskie oblig. p.	93	50
na kwiecień-maj	149	—	Nowe pozn. list. z.	94	50
na maj-czerwiec	148	—	Pozn. rent. listy	97	—
na wrzesień-paźd.	150	50	Koléj żel. państ.	457	—
Oléj rzep. wyżéj			Lombardy . .	158	—
w miejscu . .	—	—	Aust. losy z 1860	100	90
na kwiecień-maj	62	10	Włoska renta .	70	10
na wrzes.-paźdz.	63	90	Amerykany .	99	40
Okow. stale			Austr. akc. kred.	235	—
w miejscu	—	—	Pożyczka turecka	11	60
na kwiecień-maj	45	10	7½% Rumuny	20	10
na maj-czerwiec	45	10	Pol. listy likwid.	68	—
na sierpień-wrz.	48	20	Rosyj. banknoty	263	60
			Austr renta sreb.	57	90
			Usp. dość stałe		

(Nadesłano.)

Warmbrunn

w Szląsku u podnóża gór Olbrzymich

posiada już od kilku wieków ustaloną sławę przez zbawienne skutki jakie źródła jego na rozmaite cierpienia wywierały. Źródła te 40° ciepłe (Celsius) dają się szczególniéj używać do kąpieli przeciw chronicznéj reumie w stawach i muskułach, podagrze, sparaliżowaniu, newralgii i chorobom skórnym jako to: liszajom, wrzodom, szkarlatynie, skłonności do róży, daléj przeciw metalicznym otruciom ołowiem, merkuryuszem i arszenikiem, przeciw dyskrazyi skrofuł, rachitis, abdominal-plethora i risidua i skutkom ran zewnętrznych.

Oprócz tego używane do picia są środkiem pomocniczym przy kąpielach w cierpieniach wzwyż oznaczonych, również używają się z wielkiém powodzeniem przeciw chronicznym katarom szczególniéj krtani oddechowéj i bronchitis.

Na kąpiele urządzone są dwa wodozbiory i łazienki i wprawdzie wodozbiory bezpośrednio nad źródłami z granitu wytryskującemi, łazienki zaś otrzymują wodę wprost ze źródła przed 50 laty wyborowanego, którego ciepło dochodzi do 42° Celsiusa. Źródła mineralne Warmbrunn były analizowane kilkakrotnie przez najsławniejszych chemików niemieckich i tak przez doktorów Magalla i Günther 1802 r. przez Tschörtnera 1822 r. przez prof. dr. Fischer w latach 1823, 1836 i 1839, nowe źródło zaś przez prof. dr. Löwig i analizy te zamieszczone są w nowym dzienniku aptekarskim (Journal der Pharmacie von Tromsdorf Band 7) w rocznikach balneologicznych Graeffe'go i Kalisch'a tom I, również w czasopiśmie dr. Hausleutner pod tytułem: „Warmbrunn i jego źródła siarczane Hirschberg 1836“ jakoteż w pismach dr. Preis: „Kąpiele Warmbrunn Wrocław 1860 r. str. 260.“ Obecnie prof. dr. Sonnenschein jeden z pierwszych chemików nowoczesnych zajmuje się nową analizą źródeł Warmbrunn, któréj rezultat jeszcze w miesiącu bieżącym ogłoszonym będzie.

Jednakże ponieważ czas nagli i sezon niedługo się rozpocznie, przeto konieczném jest, aby już teraz zwrócić uwagę panów lekarzy i publiczności na polepszenia, jakie w końcu roku zeszłego i z początkiem teraźniejszego w kąpielach Warmbrunn dokonane zostały.

Polepszenia te odnoszą się szczególniéj do kąpieli w wodozbiorach (bassains) tak zbawienny wpływ na rozmaite cierpienia wywierających. Przez zaprowadzenie kanału odchodowego odpływa z takowych woda bezustannie, a na jéj miejs

W dniu dzisiejszym zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony śś. sakramentami mój najukochańszy brat ś. p. (2084)

ks. Michał Pawłowski

pleban lutogniewski.

Eksportacya i spuszczenie zwłok do grobu nastąpi w Zdunach dn. 21 bm. o godzinie 10téj rano.

Dnia 18 bm. zasnął w Bogu ś. p. (2085)

Albin Belina.

Eksportacya dnia 21go o godzinie 6 wieczorem, złożenie zwłok do grobu familijnego nazajutrz o 11 rano, o czém krewnym i znajomym donosi strapiona **rodzina.**

Bobrowniki.

Dziś dnia 19 kwietnia o godzinie 4 z rana zasnął w Bogu opatrzony ś. ś. sakramentami ojciec mój (2099)

Stanisław Łukanowski

po długich cierpieniach, przeżywszy lat 53. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 21 bm. w Gnieźnie, o czém krewnych i znajomych zawiadamia w smutku pogrążony syn

Bolesław wraz z żona.

Dnia dzisiejszego rano umarł po krótkiéj chorobie nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat i szwagier, kupiec (2098)

Dawid Kantorowicz

w 49 roku życia. O cichy współudział prosi

rodzina.

Poznań, 19 kwietnia 1876.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 21 po południu o godzinie 3½.

Wszystkich polskich prawyborców powiatu mogilnickiego na (2078)

Walne Zebranie

wyborcze

zapraszam na 25 kwietnia o godzinie 2éj po południu do hotelu p. Kiszewskiego w Trzemesznie, celem wyboru delegata dla uradzenia regulaminu wyborczego.

Jan Arndt.

Dnia 2 maja rb.

odbędzie się

zebranie

Tow. ról. średzko-wrzesińsko-gnieźnieńskiego

w hotelu p. Paprzyckiego

w Wrześni

o 11 godz. przed południem. O liczny udział uprasza

(2064) **Dyrekcya.**

W piątek

na wielkiéj sali bazarowéj na rzecz (2088)

ZAKŁADU ELŻBIETY

będzie miał odczyt

Dr. Warnka

„O początku i końcu świata."

Początek o godz. 6. Cena wejścia 1 Mrk.

Wspomnienie pośmiertne.

Skutkiem zgonu kupca

Dawida Kantorowicza

gmina nasza wielką poniosła stratę. Od lat wielu piastując różne urzędy honorowe, oddał dzięki swemu ściśle obywatelskiemu charakterowi, swą nigdy niezmordowaną gorliwością, swym żywym udziałem we wszystkich pożytecznych ogółowi pracach, swą dokładną znajomością osób i stósunków w dzielnicy po prawym brzegu Warty zarządowi naszemu nieoszacowane usługi. Jak w sferach, w których pracował bezinteresownie, imię jego nigdy nie zostanie zapomnianém, tak i w kole naszém imię jego w zaszczytnéj pozostanie na zawsze pamięci.

Poznań, 19 kwietnia 1876. (2104

MAGISTRAT.

Nakładem drukarni **J. I. Kraszewskiego** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (5594

4. **O Czekach** czyli ułatwieniu interesu depozytowego przez asygnacye. Napisał Dr. Rakowicz, Dyrektor Banku Włościańskiego. 6 sgr.
5. **O podstawach przemysłu** przez Dr. W. Łebińskiego 5 sgr

W Administracyi Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

„Die polnische Fälscherbande"

und die

russischen Staatsräthe

und deren

Agenten.

Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung

herausg. von der

Gesammtheit der in der Schweitz ansässigen Polen.

1874 Zurich.

Wyszło dzieło p. n.

BOGDAN JAŃSKI

pierwszy pokutnik jawny i apostół emigracyi polskiéj we Francyi.

SZKIC BIOGRAFICZNY.

USTĘP

z pierwszéj dekady dziejów emigracyi polskiéj 1831—1840

skreślił

Edmund Callier

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 4 Mar. 50 fenygów.

Pożyteczne książki i obrazy

za zniżoną o połowę cenę.

1) **Listownik** zawier. naukę pisania listów i wzory najrozmaitszych listów 244 str. opr. cena 25 sgr. 2) **Mały Listownik** dla dzieci z powinszowaniami 5 sgr. 3) **Przewodnik** do pisania listów miłosnych, oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia 5 sgr. 4) **Piśmiennictwo Polskie** dla ludu i młodzieży z 36 rycinami 256 str. 12½ sgr. 5) **Kościuszko** druk olejny kolorowy 13 cali wysoki a 10 szeroki 25 sgr. 6) **Męczennica,** fotografia téj saméj wielkości cena 1 tal. 10 sgr. 7) Kilka opowiadań i komedyjka z obrazkami 13 sgr. Nabywający razem te przedmioty płaci zamiast 4 tal. 5 sgr., tylko 2 tal. czyli 6 Mr., a za dopłatą 25 fen posyła się fr. Listy pod adresem (2020)

J. Chociszewski. Poznań.

Piękne i tanie obrazy olejne.

1) Matka Boska Częstochowska 25 sgr. 2) Ecce homo. 3) Mater dolorosa. Są to 3 prześliczne i wzruszające obrazy. 4) Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny podług Murilla. 5) Anioł Stróż. Obrazy od Nr. 2 do 5 są 14½ cala wysokie a 11 szerokie. Cena za pojedyńczy 20 sgr. 6) Madonna Sixtina. 7) Madonna della Sedia. 8) Chrystus od krzyżem. 9) Serce Jezusa. 10) Serce Maryi. Obrazy od 6 do 10 Nr. są 13 cali wysokie a 10 szerokie, cena po 15 sgr. Kto wszystkie razem nabywa, płaci zamiast 6 tal. tylko 4 tal., a za 5 egz. podług wyboru 2½ tal. (2021)

J. Chociszewski

Poznań, Ślusarska ulica Nr. 6.

Antykwarnia

E. Calliera w Poznaniu

poszukuje:

Rubrycelli dyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj do lat ostatnich.

Rogalińskiego Józefa dz. p. n. Sztuka budownictwa na swoje porządki podzielona. Poznań 1760 i Warszawa 1775.

— Pięć porządków budowniczych podług prawideł Jakóba Barocego z Winioli. Warszawa 1791.

Lengnicha Geschichte der Preussischen Lande Königlich polnischen Anth. Tom VII, VIII i IX.

Kalendarzy wydawanych przed r. **1800.**

Załuskiego Epistolae historico familiares — pojedyńcze tomy.

Programów szkólnych do lat ostatnich.

Cantu Cezarego Historyi powszechnéj przekł. L. Rogalskiego, tomu I i tomów I—IV.

Czerwiakowskiego Botaniki Ogólnéj.

Encyklopedyi powszechnéj wyd. I Orgelbranda pojedyńczych zeszytów.

Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy jéj, tom IV (ogólnego zbioru tom IX) zawierający: Dostojności i urzędy, Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom VII (ogólnego zbioru tom XII) zawierający: Polska odradzająca się itd.

Sprzedaż konieczna.

Nieruchomość w wsi **Mrowinie** pod Nr. 4 położona, do **Antoniego Zakrzewskiego** i jego z nim w wspólności majątku żyjącéj żony Maryanny z Bukiewiczów należąca, która z objętością 9 hektarów 91 arów 70 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 94 m. 11 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 36 m. podana, sprzedaną być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi konieczněj w

wtorek 4 lipca r. b.

przed południem o godzinie 10 w lokalu tutejszego królewsk. sądu pow. w izbie Nr. 13 (2095)

Poznań, dnia 29 marca 1876

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Keyl.

Najtańsze ilustracye.

Nakładem J. Ungra wyszło i polecamy

Album

malarzy polskich.

Cena z przesyłką 7 Marek 50 fen.

Zawiera 10 przepysznych drzeworytów polskich malarzy z tekstem objaśniającym. Wydanie to i co do ceny i co do wykonania stoi wyżéj niż wszelkie podobne wydawnictwa zagraniczne. (2094)

Skład główny na Wielk. Ks. Poznańskie i Prusy u

M. LEITGEBRA I SP. (2103)

WIEC

polsko - katolicki

W GOSTYNIU

odbędzie się w niedzielę przewodnią **23** go b. m. o godz. 4éj po południu na sali pana Jankiewicza, na który zaprasza

2079) Zarząd.

Ważne.

Wszelkie rzeczy futrzane przyjmuję na przechowanie przez lato pod gwarancyą od uszkodzenia moli. Także i z prowincyi przyjmuję i na jesień odsyłam je franco. Wszystkie rzeczy, które u mnie są na przechowanie, zabezpieczone od ognia. Przechowanie jest po nader nizkiéj cenie. (2089)

Z szacunkiem

F. Zbiański.

Wielka Rycerska ulica Nr. 3.

Ostrzeżenie przeciw molom.

Futra i rzeczy sukienne przyjmują się do przechowania na lato u

W. Ratsch nastp.

A. Brautscheck

kuśnierza

(2103) Wrocławska ulica Nr. 3.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne

parasoliki i parasole

kufry podróżne i dery podróżne

jako też wszystkie **wiedeńskie i offenbachskie towary skórzane** poleca w największym wyborze po jak najtańszych cenach (1542)

Walenty Russak

narożnik Rynku i Wronieckiéj ulicy Nr. 91

Piwo Bock

z browaru Stock'a,

grodziskie piwo marcowe z mego browaru

polecam w wybornéj dobroci. (2086)

C. BÄHNISCH

Wrocławska ul. 18.

Dr. Behrend'a żołowe zakłady kąpielne w Kołobrzegu,

jedynéj miejscowości, podającéj równocześnie (5 %) kąpiele żołowe z kąpielami morskiemi (i powietrze morskie), połączone z pensyonatem dla chorych dzieci, otworzone zostaną **z końcem maja.** Wszystkie używane lekarskie kąpiele oraz kąpiele żołowe z kwasem węglowym à la Rehme-Oeyenhausen, Inhalatorium dla chorych na gardło i piersi. Nauka gimnastyki leczniczéj. Dom dla gości z około 20 mieszkaniami po 12—30 Marek tygodniowo i wyborna restauracya. Otwarcie kąpieli morskich w połowie czerwca. (2075)

Łaskawe zapytania podawać należy do dyrygującego lekarza zakładu dr. Nötzel, chirurga powiatowego, lub do właścicielki zakładów pani dr. Behrend.

Prawdziwa kołobrzegska sól kąpielna jest w tych zakładach zawsze do nabycia.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności, nie wahają się naśladować nasz stępel fabryczny, a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy, którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia, że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigułek, przez witryol zielonawy!!!

Pochlebne zaufanie którem zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwom naszych pigułek. Zaklinamy zatem osoby używające nasze pigułki, zanim sądy właściwych krajów uwalnią nas od fałszerzy i ich wspólników, aby kupowali nas PRAWDZIWE PIGUŁKI u naszych korespondentów i aby raczyli odwoływać się do dobrej wiary naszych kolegów doktorów, aptekarzy.

Aptekarz w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

(20)

W Poznaniu, w aptekach PP. MANKIEWICZA i JAGIELSKIEGO.

Nagroda Montyon (2000 fr.) przyznana przez Akademią Nauk Pięćdziesięciorzędzonych

I PRZEZ INSTYTUT FRANCUZKI

PREPARACYOM WINA Z CHINĄ

DOZOWANI

OSSIANA HENRY

Członka Akademii Medycyny Paryzkiéj

Professora Szkoły Farmacyi w Paryżu.

WINO z CHINĄ DOZOWANE

OSSIANA HENRY

Posiada wyższość nad wszelkiemi preparacyami chiny z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających. Przyjemnego smaku, niesprawia nigdy zatwardzenia, działa z niezawodną skutecznością przeciw *Zimnicom, gorączkom tyfoidalnym, w długiem i mozolnem powrocie do zdrowia,* etc. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

WINO z CHINĄ i ŻELAZEM

OSSIANA HENRY

Najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparatów żelazistych przeciw *zubożeniu krwi.* Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności działa cudownie przeciw *bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wycieńczeniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy* i wszelkim chorobom z niedostatku krwi pochodzącym.

MIGRENY I NEWRALGIE

PAULLINIA FOURNIER od 1840 r. jedynem lekarstwem w tych cierpieniach. Pół łyżeczki rozpuszczonej w łyżce wody cukrowanej wystarczy do ukojenia najgwałtowniejszego bólu głowy bez niebezpieczeństwa.

W PARYŻU, ulica **d'Anjou-St-Honoré 56**; *w Warszawie,* w składach materyał. aptecz. PP. Mrozowskiego i Gallego; *we Lwowie,* w apt. P. Mikolascha; *w Krakowie,* w aptece PP. Trauczyńskiego i Redyka; *w Poznaniu,* w aptece P. Dra Mankiewicza.

(18)

Dnia 26 bm. odbędzie się licytacya **w Czerniejewie** na drzewo jako to (2083)

60 metr. drzewa dębowego szczepow.
100 metr. drzewa brzozowego „
150 metr. pieńków dębowych
150 kupek gałęzi
100 sztuk budulcu sosnowego.

Zarząd leśny.

Napój majowy

z świeżego reńskiego Waldmeister polecają (2102)

W. F. Meyer & Co.

VICHY

Wody mineralne naturalne.

Administracya: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory wątroby i śledziony, kamienia etc.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy, białka w moczu. [29]

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i Barcikowskiego w Bazarze

---

Tasiemiec.

Niezawodne lekarstwo na **tasiemca u owiec.** Porcya lekarstwa na 100 owiec kosztuje 5 Marek.

Stefan Mielecki

Poznań, Wiedeńska ulica 5.

Kartofle.

Każdą partyą czerwonych kartofli, nie niżéj 400 centnarów, kupuję na wszystkich stacyach kolejowych jeszcze tylko przez dwa tygodnie w W. Ks. Poznańskiém. Listowne oferty przyjmuje

Albert Toboll,

zamieszk. w **Pile** (Schneidemühl).

(2030)

Dom. **Wełna** p. Rogoźnem ma natychmiast do sprzedania:

1. 3 trzechletnie

wałachy kare,

2. trzechletniego

wałacha gniadego,

3. czteroletniego

wałacha gniad.,

4. dobrze ujeżdżonego a także i do cugu zdatnego

wałacha

8 lat a 8" mającego. (2066)

Wszystkie te konie są rasy trakeńskiéj.

Ogrodnictwo artyst. i handl. i handel nasion

A. Krause

Poznań, Rybaki Nr. 7.

poleca dobre, do kiełkowania zdatne nasiona kwiatów i warzyw, szczególnie Pohl'a ćwikły olbrzymiéj, kilo po 1 M. 60 fen. 50 kilo 70 M., marchwi białéj z zielonemi główkami, olbrzymiéj kilo po 1 M. 60 fen., jako też wysokopienne **róże, krzewy, wysadki warzyw itd.** (2077)

Cenniki przesyłają się na łaskawe żądanie franko i bezpłatnie.

Brzoskwinie

aprykozy

szpalerowe i wysokie, oraz inne drzewka owocowe i egzotyczne poleca (1883

Denizot

właściciel szkółki w Górczynie pod Poznaniem.

Nasienie moje

ćwikły olbrzym.

wyprzedane. (2080)

C. Heinze, w Kłecku.

TUNEL

pod (2090)

teatrem polskim

będzie dzisiaj z powodu zabawy prywatnéj zamknięty.

J. Baro.

LOSY

po 3 marki na (9

Hanowerską

9 wielka loterya

są do nabycia w Eksp. Dz. Poznańskiego

Dla gospodarzy.

Nasiona jarzyn i kwiatów, nasiona rzepy, marchwi, trawy i koniczyn mianowicie prawdz. franc. lucernę itd. poleca jak najtaniéj (1799

Ludwik Auerbach

Szeroka ulica 10.

Z polecenia p. **Ludwika Karśnickiego,** pełnomocnika p. **Stanisława Karśnickiego,** właściciela dóbr w Lubczynie, powiecie ostrzeszowskim, **wzywam** wszystkich tych, którzy do ostatniego **pretensye** roszczą, o rychłe zgłoszenie się z takowemi do mnie przy podaniu tytułu prawnego. (2063)

Janecki

radzca sprawiedliwości w Poznaniu

OBERZA

w Wrześni w Rynku jest natychmiast na trzy lub sześć lat do **wydzierżawienia.** O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można u właściciela p. **Kaźmirza Boreckiego** tamże.

Od Wielkiéj Nocy przyjmuje na stancye

studentów

chodzących do szkół w Poznaniu **nowo urządzony pensyonat;** korepetytor Niemiec, konwersacya francuzka i ścisły dozór obok macierzyńskiéj opieki.

Bliższych szczegółów udzieli Wny Stefan Mielęcki. Wiedeńska ul. 5. (2091)

Wdowa w średnim wieku życzy sobie przyjąć miejsce (2076]

gospodyni.

O łaskawe oferty uprasza Chwaliszewo Nr. 1 p. Wieczorkowska.

Nauczycielka,

Polka poszukuje umieszczenia do początkujących dzieci. Adres wskaże Eksp. Dziennika pod Nr. 2074.

Ucznia i dziewczynę

do posyłek poszukuje księgarnia **J. Morgensterna** dawniéj K. Reyznera. (3098

Syn uczciwych rodziców, posiadający dostateczne wiadomości szkólne, znajdzie pomieszczenie jako (2097

uczeń

w zawodzie kupieckim i destylacyi. Bliższéj wiadomości udzieli pan **J. Mondré,** Poznań, Chwaliszewo 39.

W fabryce parowéj wody sodowéj

K. Rzący w Krakowie

znajdzie **mężczyzna** obeznany **z fabrykacyą napojów burzących** zaraz umieszczenie. (2073

Doskonałego, po polsku i po niemiecku mówiącego (2037)

pomocnika

przyjmą natychmiast

Bracia Andersch.

Dwóch siodlarzy

na szory i doskonałego **robotnika** na wyściełanie mebli poszukuje przy dobréj zapłacie (2082)

M. Kozłowicz

w Inowrocławiu.

Kucharz

bezdzietny, któregoby żona się gospodarstwem trudniła, znajdzie korzystne miejsce. Zgłosić się **A. B. Wronki** poste restante. (2081

Służący

(2032)

żonaty, praktykujący swój zawód od najmłodszego wieku w domach zamożniejszych, zaopatrzony w najchlubniejsze świadectwa, poszukuje służby od św. Jana. Bliższe wiadomości **P. Z.** poste restante **Środa.**

Teatr polski w ogrodzie Potockiego

W POZNANIU.

W czwartek d. 18 kwietnia 1876 piąty występ gościnny pana **Bolesława Ładnowskiego** jenenasty występ gościnny pani **Henryki Ładnowskiéj.**

Patrol nocny

komedya w 2 aktach.

Klucz Metelli

komedya w 1 akcie.

Zbudziło się w niéj serce

sielanka dram. w 1 akcie.

Początek o godzinie 7

Wełna. 2100 **MYDLNIK** **prawdziwy lewantyński (Saponaria alba) do prania wełny odebrał i poleca po zniżonéj cenie hurtowéj** **R. Barcikowski w Bazarze.**

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.